

GAZETA Kostrzyńska



* List Ministra Janusza Lewandowskiego o prywatyzacji KZP
* Rozmowa z Dyrektorem ZOZ-u Andrzejem Marciniakiem
* Budżet uchwalony (sprawozdanie z sesji)

Czy Kostrzyn może być miastem powiatowym ?

18.03.1993r. w Dębnie Lub. odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli władz Słomska, Witnicy, Kostrzyna oraz Dębna w sprawie utworzenia powiatu. Okres od ostatniego spotkania z początku lutego w Kostrzynie przez władze poszczególnych gmin został wykorzystany na określenie i zajęcie stanowisk w sprawie ewentualnej przynależności do przyszłego powiatu, który swym zasięgiem obejmowałby wyżej wymienione gminy i miasta.

Na spotkaniu w Dębnie Lub. burmistrzowie i wojtowie określili stanowisko poszczególnych lokalnych władz i wyrazili swoją opinię na temat siedziby przyszłego powiatu. Wójt z gminy Słomsk stwierdził, że jego rada gminna zdecydowała, iż przysługą stolicę powiatu widzi w Kostrzynie. Podobne zdanie mają też przedstawiciele z Witnicy, którzy w Kostrzynie n.O widzą siedzibę przyszłych władz powiatowych oczywiście tylko w tym przypadku jeśli Gorzów nie będzie miastem powiatowym. Z wcześniejszych informacji jakie uzyskano Boleszkowice

jako siedzibę powiatu widzą Dębno, a władze Górzycy na ostatniej sesji zdecydowały, że chcą przynależć do powiatu z siedzibą w Słubicach. Przedstawiciel Kostrzyna w podjętej uchwale określił siedzibę przyszłego powiatu we własnym mieście. W Dębnie też podjęto stosowną uchwałę o przynależności do powiatu nie podając jednak siedziby przyszłych władz.

Wszyscy co do jednej rzeczy byli zgodni, że trzeba bronić koncepcji terytorialnej powiatu w tym kształcie jaki został określony i skryształizowany na odbytych już spotkaniach.

Ustalono, iż 4 marca przedstawiciele władz dwóch miast Kostrzyna i Dębna Lub. spotkają się w naszym mieście, gdzie każda ze stron przygotuje zestaw argumentów przemawiających za tym aby siedziba powiatu była w ich mieście. I tyle można odnotować na temat ostatniego spotkania przedstawicieli miast i gmin jakie odbyło się 18 lutego w Dębnie Lub.

c. d. na stronie 2

Senator Pawlik w Zespole Szkół

22 lutego w Zespole Szkół im.M.Curie -Skłodowskiej odbyło się spotkanie klas maturalnych oraz innych najstarszych klas z senatorem Unii Demokratycznej Andrzejem Pawlikiem. Senator A.Pawlik kilkudziesięciu przyszłym młodym maturzystom w godzinnym wystąpieniu przedstawił historię naszego kraju od 1989r. do momentu porozumienia okrągłego stołu. Ujawnił tajniki typowej kuchni politycznej. Wyjaśnił w jaki sposób powstawały i rozpadły się koalicje, w krótkim wykładzie o gospodarce wytlumaczył co to jest budżet i dlaczego deficyt może być taki a nie inny.

Trzeba przyznać, że młodzież wytrzymała ten godzinny monolog i znalazła jeszcze chęć na zadawanie pytań. O dziwo nie było pytań na temat ustawy antyaborcyjnej, ani pytań związanych z kościołem. Nie było też agresji w stawianych pytaniach. Zainteresowania młodych słuchaczy kierowały się w stronę gospodarki. Pytano na temat inflacji i jej rolę w rozwoju gospodarki. Pytano też senatora o wysokość diety poselskiej. W czasie spotkania przeprowadzono też krótką ankietę, która miała na celu poznanie stanu ducha kostrzyńskiej młodzieży. Ze zgromadzonych ponad siedemdziesięciu osób na anonimowe ankiety odpowiedziało 55. Oto jej wyniki. Na pytanie kto jest burmistrzem w naszym mieście 84% ankietowanych odpowiedziało twierdząco, że wie, 51% ankietowanych twierdzi, że władzę w Kostrzynie posiada Rada Miejska, 31% że

burmistrz, a 16% że Zarząd Miasta.

74% uważa, że w naszym mieście ostatnio nie dzieje się ani lepiej ani gorzej. Optymistów, że sprawy Kostrzyna idą w dobrym kierunku jest 34%. Tylko jedna osoba jest całkowicie pesymistą i uważa, że sprawy w naszym mieście idą w złym kierunku. Z ankiety wyraźnie wynika, że kostrzyńska licealna młodzież nie przepada za naszym panem prezydentem i na pytanie, która z postaci życia politycznego wzbudza swoją antypatię aż 43% wskazuje na L.Wałęśa, 26% nie ma wyrażonej antypatii i nikogo nie wskazuje, 9% negatywnych ocen otrzymali liderzy ZChN. A znów na pytanie kogo darzą największą sympatią przyszli maturzyści byli mniej chojni w wydawaniu swoich opinii i aż 36% nie wskazało na żadną osobę. Najwięcej pozytywnych ocen otrzymali pani premier Suchocka 29%, Kuroń 9% i Mazowiecki 5%.

Gdyby wybory odbyły się dziś 36% poszłoby do urn, do ostatniej chwili wahałoby się 46%, 18% stwierdziło, że nie pójdzie na wybory.

I na ostatnie pytanie czy uważam, że kościół ma zbyt duży wpływ na nasze życie publiczne twierdząco odpowiedziało aż 75%. Nie wyrobiony pogląd na tę sprawę miało 18%, 7% uważało, że kościół nie ma zbyt dużego wpływu na nasze życie publiczne.

Marek Stawarz

EUROREGION

Euroregion jest międzynarodowym związkiem gmin. Przystąpienie do takiej organizacji oznacza nawiązanie ścisłej współpracy w zakresie ustalonym przez zainteresowane strony. Za sprawą sejmiku głośno było niedawno o euroregionie Karpaty. Mniej znanym, aczkolwiek bardzo ważnym dla Kostrzyna jest tworzący się euroregion Środkowe Nadodrze. Po drugiej stronie Odry większość gmin niemieckich zgłosiła już swój akces. Po naszej stronie jest z tym różnie. Jedną z gmin polskich, która wyraziła wolę przystąpienia do euroregionu jest Kostrzyn. Decyzję w tej sprawie podjęła Rada Miejska na swym ostatnim posiedzeniu.

J.S.

Zmiany umów

Uchwałą Rady Miejskiej powstaje drugie targowisko miejskie (na Starym Kostrzynie). Podpisywanie umów między MZK a dzierżawcami miało zostać zakończone do piątku 26.02. Ze względu na warunki atmosferyczne i trudności z dojazdem do Kostrzyna ostateczny termin został przesunięty o tydzień. Wiele osób, które już podpisało umowy zdziwionych było jej treścią. Wynika z niej mała odpowiedzialność MZK w stosunku do przyszłych sprzedających na targowisku. Nie dziwi to. Wszak MZK działa tu jak monopolista, a treść umowy nie była konsultowana z bezpośrednio zainteresowanymi. Szczególnie brak odpowiedzialnego punktu o odpowiedzialności MZK za bezpieczeństwo i porządek wywołał niepokój.

Jak nas poinformował dyrektor MZK - Zbigniew Sobkowski, umowa ta nie odbiega od umów podpisywanych na targowiskach w Słubicach czy Krajniku. Mimo braku zapisu MZK nie zrzeka się odpowiedzialności za prowadzenie targow-

iska. MZK planuje doprowadzenie wody i oświetlenia oraz otwarcie punktu medycznego. Targowisko będzie chronione oraz oczyszczane. Na wyżej wymienione cele każdy użytkownik straganu prócz stałej opłaty targowej, która będzie wpływać do kasy miasta dodatkowo zobowiązany będzie wpłacać 300 tys. złotych miesięcznie. Pieniądże te handlujący z Kostrzyna wpłacać będą dopiero 10 miesięcy od rozpoczęcia działalności targowiska, gdyż każdy wpłacił już 3 mln na zagospodarowanie terenu.

Trwają rozmowy z firmami, które ewentualnie miałyby być odpowiedzialne za utrzymywanie porządku na terenie obiektu. Do tej pory zgłosiło się kilka, z których tylko dwie posiadają koncesje. O tym kto będzie chronił targowisko zdecydować specjalnie powołana komisja. O wyborze odpowiedniej firmy przede wszystkim decydujący referencje, jak dana firma chce zapewnić bezpieczeństwo oraz oczywiście za ile.

Rozpoczęcie działalności przewidziane

jest na przełom marca i kwietnia. Jeśli targowisko będzie w pełni funkcjonować (zdania co do tego są podzielone, choć wydaje się, że więcej jest sceptyków) wpływ do budżetu miasta tylko z tytułu pobierania opłat wyniosła w przybliżeniu 1,5 mld zł. Pieniądże te Miasto w pierwszej kolejności chce przeznaczyć na poprawienie zaopatrzenia miasta w wodę, tak aby w okresie letnim bieżąca woda docierała do wszystkich mieszkańców przez 24 godziny na dobę. Czy podział nie zarobionych jeszcze pieniędzy nie okaże się dzieleniem skóry na niedźwiedziu okaże się już wkrótce.

KUBA

Czy Kostrzyn może być miastem powiatowym?

c. d. ze strony 1

Rozmowy kulturalowe przedstawicieli okolicznych gmin są tylko fragmentem szerszej dyskusji, która od dłuższego czasu toczy się w naszym kraju. Ta oddolna szeroka dyskusja w myśl słów Pełnomocnika Rządu do Reformy Administracji Publicznej, prof. Michała Kuleszy pozwoli następnie zaprojektować sieć przyszłych powiatów i pozwoli ukierunkować prace nad korektą wojewódzkiego podziału terytorialnego.

Dyskusje jednak pomału już się kończą i lada dzień zaczną się tworzyć fakty dokonane.

Zbliżający się podział administracyjny kraju stworzy nową strukturę. Zdecydowanie wycisnie piętno na naszym codziennym i szarym życiu. Dla nas na tym etapie rozmów jakie prowadzą władze naszego miasta pozostaje tylko jeden zasadniczy problem: które z dwóch pretendujących miast zostanie stolicą powiatu. Osobiście nie wierzę tak jak niektórzy uważają w utworzenie dualistycznego systemu sprawowania władzy opartego na tych dwóch filarach. Z pobieżnych tylko obserwacji i prowadzonych rozmów wiadać, że każdy ciągnie w swoją stronę. A trzeba zdać sobie sprawę z jednej podstawowej rzeczy, że stolica powiatu koncentrować będzie instytucje życia publicznego.

Tu powstaną wyspecjalizowane instytucje administracyjne, tu będzie prokuratura, urząd skarbowy, rejonowa komenda policji, tu także będą instytucje z zakresu zdrowia, oświaty, kultury, bankowości. Dlatego dziś nadszedł czas i ta chwila, gdzie dużo zależeć będzie od nas samych. Trzeba stworzyć - tak jak mówi burmistrz miasta - Grzegorz Tomczak - swoiste lobby nacisku wstępnego rodzaju kostrzyńskich instytucji, organizacji politycznych i społecznych, osób prywatnych, które bombardować będą instytucje centralne i wojewódzkie od których w dużym stopniu zależeć będzie kształt i siedziba przyszłego powiatu.

Jest to stosowny czas dla lokalnych patriotów, szowinistów i nacjonalistów oczywiście w dobrym tego słowa znaczeniu, którzy będą czuć i stać nad głowami urzędników wyższego szczebla, wskazując palcem na nasze miasto. Nie jesteśmy bez szans i mimo, że za Dębem przemawiają tradycje miasta powiatowego wszystko może jeszcze się wydarzyć.

W sytuacji kiedy trzeba będzie rozstrzygnąć spór być może na bardzo wysokim szczeblu, własnie głos i opinia tych ludzi może być decydująca.

Marek Stawarz

Mącenie w mętnej wodzie

Kiedy czytam gazetę "z wielką niecierpliwością" oglądam mapki nowych województw lub powiatów. Równolegle odbywają się spotkania na w/w temat, które nacechowane są nawet "dyplomacją" lub przesiąknięte patriotyzmem danego terenu, czego nie można mieć za złe.

Porównując stanowiska innych, którzy za pieniądze sprzedali siebie lub miennie, oczywiście nie stanowiąc ich własność - tylko nasze wspólne dobro na które wszyscy pracowaliśmy.

Nie rozliczając się do tego przed tymi obywatelami którzy te dobro wypracowali.

Jestem za utrzymaniem nadal 49 województw z Gorzowem jako województwem. Nie ma potrzeby tworzenia powiatów, ponieważ jest to temat zastępczy po aborcji.

A powinniśmy skoncentrować się na dalszym rozwijaniu silnych samorządów lokalnych, a nie wracać do powiatów.

Koszty - kto poniesie związane z utworzeniem powiatów - prawdopodobnie gminy, czyli gminy będą się musiały składać na budżet dla powiatów, czyli będą dodatkowo świadczenia obciążające społeczność lokalną, które i tak w dalszym ciągu będą w fazie organizacyjnej ledwo zipią, tym bardziej, że władze centralne z Warszawy coraz więcej zlecają zadań rządowych.

Nikt przy dyskusji o powiatach nie podniósł skutków ekonomicznych dla kraju.

Kiedy sami widzieliśmy w telewizji w jakich bólach rozdzielił się ostatni budżet państwa. Najpierw powinna być ukon-

czona sprawa z ustawą o samorządzie terytorialnym. Tak żeby gminy okrzepły, a sprawa powiatów nie powinna być wcześniej rozważana, przed załatwieniem pakietu przepisów prawno-ekonomicznych sporządzonych na podstawie wstępnej gry menadżerskiej.

Jeżeli mamy dawać akcept na powiat, niezależnie, gdzie on by był, to byłoby możliwe wyłączenie z całym pakietem ustaw i przepisów wykonawczych.

A aktualnie prowadzi się politykę informacyjną w massmediach, która w rzeczywistości jest pusta i rozbudza namietność wśród radnych, którzy chcą mieć powiat ale tylko na swoim terenie.

Uważam, że aktualnie sprawami tworzenia powiatów żyją sejmiki. Niektórzy dyskutując o chęci powołania u siebie powiatów używają takich sloganów np. mamy budynki, mamy policję.

A zadać sobie musimy pytanie:

- co ja z tego będę miał?

- ile to będzie mnie kosztować?

- czy decyzja powstania powiatu na moim terenie będzie miała wpływ na poprawę warunków życia ludności?

- i wiele innych pytań ekspertów, które bezwzględnie muszą być skonsultowane z reprezentantami ludności i samą ludnością lokalną żebyśmy nie popełniali następnych błędów.

Koncząc to należy stwierdzić, że dalej w naszym kraju odbywa się mącenie i tak, już w mętnej wodzie.

Radny - Jerzy Jabłoński

Kto winien?

W ostatnich latach w naszym mieście do zasiedlenia oddaje się coraz mniej nowych mieszkań. Akurat w tym przypadku nie jesteśmy ewenementem w skali krajowej. W podobnej sytuacji znajduje się większość miast Polski. Ogólna zapaść gospodarcza, kryzys, mordercze kredyty powodują, że nowo oddawane bloki są jak rzadkie rodzynki w i tak ubogim cieście. Dlatego cieszy każdy wybudowany blok tym bardziej jeśli nie jest jeszcze jednym kolejnym szkaradnym, szaroburym pudełkiem z wielkiej płyty. Takim obiektem jest właśnie wykańczany budynek przy ulicy Jagiellońskiej, który ciekawą i niebanalną bryłą wyróżnia się na tle kilku poniemieckich mocno sfałgowanych kamienic, które cudem ocalały z pożogi wojennej.

Sygnaly od przyszłych lokatorów, które dotarły do mnie psują jednak ten lekko idylliczny obrazek. Wokół budowy powstało wiele niedomówień, narosło szereg wątpliwości i ostatnio znów jest więcej pytań niż prostych odpowiedzi, a te skłoniły mnie do bliższego zainteresowania się tą sprawą.

Budowę bloku przy ul. Jagiellońskiej rozpoczął Urząd Miasta jeszcze pod koniec lat osiemdziesiątych. Z czasem jednak, kiedy wystąpiły problemy finansowe i przyszedł 1990 rok miasto postanowiło pozbyć się tego budynku. Powyższa inwestycja stała się zbyt dużym ciężarem dla komunalnej kasy. Budynkiem, który ledwo co zaczął się wyłaniać z ziemi zainteresowała się Spółdzielnia Mieszkaniowa przy KZP. Do podpisania stosownej umowy doszło we wrześniu 1990r. Już we wcześniejszych rozmowach Spółdzielnia zorientowała się, że nie dostanie kredytu na część usługową, która w planach budowlanych została ujęta na parterze. W związku z tym trzeba było szukać współinwestora, który poniosłby część kosztów przy budowie. Uzgodniono, że współin-

westorem części usługowej pozostanie Urząd Miasta. Termin oddania budynku do zasiedlenia ustalono na czerwiec 1992r.

Wśród oczekujących członków spółdzielni rozlosowano mieszkania.

Dziś po dwuletniej budowie dom ciągle nie jest wykończony a lokatorzy, którzy w tej chwili sami wykańczają własne mieszkania nie znają końcowych kosztów budowy.

Mają wiele zastrzeżeń do Prezesa Spółdzielni Janusza Suskiego i głównego wykonawcy jakim przez cały czas budowy było Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, popularna KPRB.

To co się dzieje w naszym bloku to jeden wielki skandal - stwierdza wielu lokatorów z którymi miałem możliwość rozmawiać. Jeszcze wiosną 1992r. mówiono nam, że budynek zostanie oddany do końca czerwca. W międzyczasie nie zorganizowano żadnego zebrania podczas którego wytłumaczono by nam przyczyny niedotrzymania terminu.

Jedna z przyszłych lokatorek stwierdza, że przez przez cały czas stosował uniki i dopiero w listopadzie zorganizował zebranie na którym oznajmiono, że brakuje pieniędzy na wykończenie budynku. Wśród wielu zarzutów stawianych prezesowi koronnym był brak przynajmniej w przybliżeniu wycieszenia kosztów budowy jednego metra kwadratowego. Do niedawna mówiło się jeszcze o czterech milionach za metr - mówią lokatorzy - dziś słychać, że pięć milionów będzie mało.

Nie mniej zastrzeżeń jest też do KPRB, głównego wykonawcy. Kryzyse ściany, niechlujstwo prac wykończeniowych to tylko niektóre z szerokiego repertuaru skarg jakie wnoszą lokatorzy.

Za każdym drobiazgiem, za każdym kawałkiem rury trzeba było wychodzić i załatwiać we własnym zakresie - kome-

ny sposób. Wynajął taksówkę, która przywołała go z Berlina do granicy, przeszedł, obciążony bagażem, piechotą przez most i z przejścia granicznego zatelefonował do oczekującej go firmy, by przysłała samochód, który przywoziłby go na miejsce. Taki rodzaj podróży trafiał mu się chyba pierwszy raz w życiu.

Niestety, nie był to przypadek odosobniony. Podróżujących w kilka dni później Anglików spotkał w Berlinie identyczny zawód. Z tej samej przyczyny, co firma Herz, odmówiły im wypożyczenia samochodu na przyjazd do Kostrzyna także inne berlińskie placówki, zajmujące się tego rodzaju usługami. Smutne to, ale prawdziwe. Kompletnie zaskoczeni angielscy specjaliści nie bardzo wiedzieli, jak dostać się do Kostrzyna. Sytuację komplikował fakt, że wioziony przez nich sprzęt pomiarowy ważył ponad 200 kg. Po pewnych perypetiach, aczkolwiek nie od razu (chyba wolna sobota i niedziela), sprawę rozwiązano przez wysłanie samochodu z Kostrzyna, który odebrał ze stolicy Niemiec zawieszonych panów oraz ich bagaż.

Tego typu przypadki z pewnością nie stanowią zachęty do rozwijania kontaktów gospodarczych z polskimi przedsiębiorstwami.

Jesteśmy coraz bliżej Europy? Szkoda gadać.

Alicja Kłaptocz

Na marginesie

Do Europy na piechotę

Drobną sensacją wzbudził na granicy samotny dżentelmen, który pieszo, z dwiema potężnymi walizkami w rękach, maszerował przez most na Odrze do Kostrzyna. Może przypadek ten byłby nawet zabawny, gdyby nie został spowodowany niewesołymi okolicznościami.

Otóż pan ów przyjechał służbowo, nie po raz pierwszy, do jednej z kostrzyńskich firm. Obyty w cywilizowanym świecie i doświadczony częstymi podróżami, przyjechał ze Skandynawii samolotem do Berlina, skąd miał zamiar kontynuować podróż samochodem, wykorzystując dogodnie przejście graniczne w Kostrzynie. Wielokrotnie korzystał z usług niemieckiej, sprawdzonej firmy Herz, wypożyczającej samochody, więc i tym razem tam się udał, by wypożyczyć wóz na dalszą drogę.

Ku jego wielkiemu zaskoczeniu firma odmówiła wypożyczenia pojazdu. Po wód? - Herz wstrzymał wypożyczenie wózów na podróż do Polski w związku z częstymi kradzieżami samochodów w naszym kraju, co naraziło firmę na problemy związane z egzekwowaniem odszkodowań.

Biznesmen musiał poradzić sobie w in-

GAZETA Kostrzyńska Wydawca: Rada Miejska

Dyżur redakcji: wtorek 17.00-18.00

Redakcja: red. nac. - Jarosław Szydelko, Mariusz Bukowski, Alicja Kłaptocz, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jerzy Szablowski. Współpraca: Daniela Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski (fot.)

Adres redakcji: Urząd Miasta, pok. nr 1 ul. Kopernika 1 66-470 Kostrzyn

Skład komputerowy: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA" ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14 66-470 Kostrzyn

Druk: PERFECT-COMPANY ul. Kosocińskiego 1, tel/fax (8) 33-22-36 66-400 Gorzów Wlkp.

Zarząd Miasta

Posiedzenie dnia 17 lutego 1993

- Zarząd Miasta wyraził wątpliwości dotyczące przekształcenia KPRBB w spółkę pracowniczą. Radca Prawny wyjaśnił, że prywatyzacja przedsiębiorstwa komunalnego odbywa się na zasadzie ustaw o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Koszty likwidacji ponosi przedsiębiorstwo likwidowane. Za zobowiązania przedsiębiorstwa komunalnego nie odpowiada Gmina. Radca wyjaśnił także, że likwidator opłaca przedsiębiorstwo likwidowane i miasto nie ponosi żadnych kosztów.

- Dyrektor MZK przedstawił do akceptacji Zarządu następującą sprawę: MZK nie jest przygotowana do utwardzenia placu pod targowiskiem przygranicznym. W związku z tym przeprowadzono rozecznienie, jak kształtują się ceny wykonania tego zadania. Najniższe ceny oferuje spółka z o.o. Kosbud i osoba prywatna ze Ślubic. Dyrektor zwrócił się z prośbą o akceptację Zarządu w sprawie zlecenia wykonania utwardzenia terenu w drodze bezprzetargowej wymienionym wykonawcom.

Zarząd Miasta zaakceptował propozycję.

- W posiedzeniu Zarządu wziął udział Naczelnik Oddziału Administracyjnego Oddziału Odkręgowego PZU w Poznaniu, który jest zainteresowany zagospodarowaniem pomieszczeń w obiekcie zlikwidowanego przedszkola przy ulicy Sikorskiego. Poinformował on, iż Dyrekcja Oddziału zainteresowana jest utworzeniem w Kostrzynie przedstawicielstwa PZU. Są dwie możliwości rozwiązania: wykupienie budynku albo długoterminna dzierżawa. Zarząd miasta uznał, że warunkiem wydzierżawienia po-

mieśczeni w obiekcie zlikwidowanego przedszkola jest dzierżawa całego obiektu z przeznaczeniem na utworzenie Inspektoratu.

Posiedzenie dnia 24 lutego 1993r.

- Do Zarządu wpłynęło pismo informujące o powstaniu Społecznego Komitetu Telefonizacji Drzewic. Burmistrz poinformował, iż uczestniczył w tworzeniu komitetu i uważa, że Zarząd powinien zaakceptować i poprzeć tę ideę.

Zarząd Miasta zaakceptował powstanie komitetu i oczekuje przedstawienia projektu regulaminu.

- Zarząd Miasta postanowił przyjąć kwotę 1,5 mln zł za wynajem świetlicy w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej jako kwotę minimalną. Wpływy z wynajmu sali będą wpływały do budżetu miasta.

- Dotychczas Urząd Miasta zlecał wykonywanie robót w drodze bezprzetargowej do kwoty 5 mln zł. Wydział Rozwoju Gospodarczego zaproponował zmianę kwoty z 5 na 10 mln zł.

Zarząd Miasta przyjął propozycję z zastrzeżeniem, iż na każdym posiedzeniu będzie informowany o zleconych robotach, których koszt będzie się mieścił w granicach 5-10 mln zł.

- Wydział Rozwoju Gospodarczego przedstawił projekt ogłoszenia o przetargu na sprzedaż bądź inną formę własności pomieszczeń znajdujących się w budynku przy ulicy Jagiellońskiej i projekt ogłoszenia o przetargu na wieloletnią dzierżawę obiektu po zlikwidowanym przedszkolu przy ulicy Sikorskiego.

Ogłoszenie ukaże się w "Gazecie Lubuskiej" i "Gazecie Wyborczej".

Zarząd Miasta pozytywnie zaopiniował przedstawioną propozycję.

J.Sz.

Śladami redakcyjnej poczty

W numerze 46 "Gazety Kostrzyńskiej" opublikowany został list "Observatora" Jana Bujaka, poruszający kilka poważnych "bolączek" dotyczących naszego miasta. Obok listu zamieszczono wypowiedzi Radnego R.Skałby, ustosunkowanego się do poruszonych przez Czytelnika spraw. Temat został więc niejako zamknięty, lecz mimo tego niech mi wolno będzie wrócić do jednego tylko z poruszonych zagadnień. Chodzi o mycie samochodów w nieodpowiednich miejscach. Czytelnik ma rację pisząc, że w Kostrzynie obok niewłaściwego parkowania występuje też mycie samochodów w niewłaściwych miejscach, nawet w bezpośrednim sąsiedztwie bloków mieszkalnych.

Samochodów jest w naszym mieście coraz więcej i nikt nie ma złudzeń co do tego, że liczba ich w przyszłości zmaleje. Wiadomo, że niezależnie od woli i upodobań poszczególnych mieszkańców, będzie tych pojazdów coraz więcej. Wiadomo także, że samochód od czasu do czasu trzeba umyć. Nikt nie lubi, zresztą słusznie, jeździć "brudasem". I tu powstaje problem: gdzie ten samochód myć?

W przedmiotowej sprawie pan Radny wyjaśnia, co następuje: "Myślę, że Straż Miejska zajmie się również parkowaniem i myciem samochodów na terenie miasta". Humorystycznie rzecz biorąc, byłby to koniec kłopotów: Straż zajmie się myciem, więc samochody będą czyste. Ale wiadomo, że nie to Wyjaśniający miał na myśli. Każdy rozumie, że chodzi tu o nad-

zór Straży, która "zajmie się" czyli nie dopuści do mycia samochodów w niewłaściwych miejscach. Pana Bujaka to chyba satysfakcjonuje. Zakazy i mandaty wiszą w powietrzu, niecny proceder zostanie ukrócony.

Mnie także nie mniej niż Autorowi listu zależy na ochronie środowiska i na porządku w mieście. Nie raz było to tematem moich rozważań na łamach "Gazety Kostrzyńskiej". Tylko proszę w imieniu zmotoryzowanych mieszkańców: Niech mi ktoś łaskawie wskaże ogólnie dostępne miejsce w Kostrzynie, gdzie właściciel samochodu może całkowicie bez zadrzań, przeskód i kolizji z przepisami dotyczącymi ochrony środowiska umyć swój wóz (własnoręcznie, gdyż na odpłatność za tego rodzaju usługę na razie mało kogo stać).

Nie wystarczy oburzać się lub przedstawiać perspektywę zakazów czy ewentualnych kar. Trzeba najpierw uregulować pewne sprawy. Jeżeli tego się nie zrobi, problem pozostanie. Jeśli w Kostrzynie nadal nie będzie zapowiadanej przed wielu laty myjni, zdeteryminowanej ludzie będą myć samochody na terenie miasta "gdzie popadnie". Lepiej zresztą, że na terenie osiedli, a nie nad Wartą czy Postomią, co byłoby już całkowitym i wielkim przestępstwem przeciwko ochronie środowiska. Ale żarty na bok. Strażnicy Ochrony Przyrody czuwają i do tego rodzaju bezceństw nie dopuszczą na pewno.

A.K.

tuje jeden z lokatorów. W moim mieszkaniu trzeba było wylać posadzkę aby doprowadzić ją przynajmniej do jakiegoś stanu wyjściowego. Kto zwróci pieniądze za cement, nie wspominając o robociznie i własnych nerwach dodaje inna wzburzona lokatorka.

Prezes na postawione zarzuty odpowiada następująco: zgadza się z uwagami, że niektóre z prac zostały wykonane niesolidnie. Przypomina, iż po przejściu budynku też nie chciał aby KPRB było głównym wykonawcą. Nawet wystąpił z wnioskiem do miasta o rozwiązanie umowy z powodu wysokich narzutów jakie to przedsiębiorstwo stosowało. Jednakże po rozmowach z KPRB stawki zdecydowanie obniżono i sprowadzono je do normalnych i realnych cen. Dziś, dodaje, praktycznie od października zalegamy KPRB jako płatnik. Nie ma najmniejszych szans abym mógł znaleźć kogoś innego na ich miejsce. Myślę jednak po zakończeniu budowy założyć sprawę sądową przedsiębiorstwu z powodu nie wywiązywania się ze wspólnie zawartych umów - kończy J.Suski.

Odpowiadając na zarzuty w sprawie wyceny za 1 m² prezes stwierdza, że każda wymieniona przez niego cyfra przez lokatorów była odbierana jako końcowa i obowiązująca. Zaznacza, że nie można zrobić końcowego rozliczenia jeżeli przedtem nie dokonano odbioru budynku. A znów aby doprowadzić do odbioru pewne rzeczy muszą być wykonane, chociażby takie jak odbiór instalacji gazowej, która właśnie przy próbie odbioru budynku została zakwestionowana jak uważa prezes z winy lokatorów, którzy dokonali przeróbek instalacji we własnym zakresie. Dziś według bardzo wstępnych i ogólnych wyliczeń prezesa spółdzielni koszt 1 m² najprawdopodobnie zamknie się w kwocie 5,5 mln zł ale o tym wiadomo będzie dopiero gdzieś w połowie marca już po ostatecznym rozliczeniu. Główną przyczyną nie oddania bloku w terminie był brak pieniędzy.

Potwierdza to zarówno prezes Spółdzielni J.Suski jak i również przedstawiciele dawnego KPRB a dziś spółki KOSBUD panowie J.Głowacki i H.Janik.

W aneksie do umowy z Urzędem Miasta określono, że miasto jako współinwestor będzie partycypować w kosztach budowy w wysokości 1,5 miliarda zł. Z czego 500 mln przekazano w trakcie budowy a brakujący miliard miał być przekazany po rozliczeniu końcowym budynku. Wynika z tego, że zabrakło tego jednego miliarda do pełnego zakończenia budowy bloku przy ul. Jagiellońskiej. Gdyby te pieniądze wpłynęły najprawdopodobniej blok byłby już dawno ukończony. Nie byłoby odsetek, które w dużym stopniu rzutują na kwotę 1 m². Prezes Suski był wielokrotnym gościem na Zarządzie Miasta, ostatnio w styczniu. Próbował uzyskać jakiegokolwiek pieniądze, które pozwoliłyby zakończyć budowę. Na ostatniej sesji przyznano brakujący miliard ale jak wielu uważa jest to właściwie musztarda po obiedzie.

Grzegorz Tomczak - Burmistrz Kostrzyna na zadane pytania odpowiada, że formalnie miasto wywiązało się ze swoich zobowiązań zawartych w umowie ze spółdzielnią. Obiecany miliard Spółdzielnia dostanie zgodnie z umową a więc po końcowym rozliczeniu.

Kto jest winny całej sytuacji. Prezes, który nie znalazł dodatkowych pieniędzy i nie przewidział kosztów stawianego budynku?

Niesolidny wykonawca, który sam ledwo żyje i od października nie otrzymuje od Spółdzielni większości należnych pieniędzy?

Miasto, które jako współinwestor partycypowało w kosztach budynku i formalnie wywiązało się ze swoich zobowiązań? Tymczasem prace przy budynku na ul. Jagiellońskiej zbliżają się ku końcowi. Płot, który przez szereg lat odgradzał blok od ulicy został już zlikwidowany. Światła pałace się do późna w nocy świadczą, że lokatorzy wbrew wszelkim przeciwnościom losu zawzięcie wykańczają swoje wymarzone mieszkania i ze strachem wyczekują końcowej wyceny bloku.

Marek Stawarz

Kostrzyński Dzień Poezji.


Miejski Ośrodek Kultury zaprasza miłośników żywego słowa w dniu 5 marca 1993r. do kawiarni MDK przy ul. XV-lecia PL 22 na XIV Kostrzyński Dzień Poezji. W programie:

Mały konkurs recytatorski dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych o godz. 11.00
Eliminacje Rejonowe XXXVIII Ogólnopolskiego konkursu Recytatorskiego dla młodzieży szkół średnich i dorosłych, o godz. 15.00

Biesiada przy kominku, o godz. 19.00

Wszelkich informacji dotyczących udziału w konkursach recytatorskich udziela Biuro MOK w Kostrzynie ul. XV-lecia PL 22 tel. 30-08.

UBEZPIECZENIA MIESZKAŃ Pewność jutra dajemy Ci dziś!
OD POŻARU, ZALANIA, KRADZIEŻY, OC
POLSKO - FRANCUSKIEGO
TOWARZYSTWA UBEZPIECZENIOWEGO
AGF
OFERUJE
POŚREDNIK **LUCYNA ŁAKOTKA**
KOSTRZYN, TEL. 31-56 (do godz. 20.00)



Ubezpieczenia
S.A.

SKUP METALI KOLOROWYCH
bez zanieczyszczeń metalicznych
Czynny: Pn - Śr - Pt 10.00 - 15.00
Sob 10.00 - 13.00
WYRAJAJĄCE CENY
ul. Wodna 3 tel. 22-73
Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

Sesja Rady Miejskiej BUDŻET UCHWALONY

W piątek 12.02. odbyła się kolejna sesja Rady Miejskiej. Głównym tematem sesji były sprawy budżetowe. Tak się złożyło, że w tym samym dniu nad budżetem obradował Sejm RP. Oczywiście ranga obu budżetów jest bardzo różna i Burmistrz nie groził rozwiązaniem Rady, ale nasz miejski parlament stanął również przed trudnym zadaniem. Przed uchwaleniem budżetu miasta Rada zajęła się sprawami, które miały na konstrukcję dochodów i wydatków zasadniczy wpływ. Na pierwszy ogień poszły KZP. Jak wiadomo fabryka zalega miastu dość pokaźną sumę (ok 1,7 mld) i wyegzekwowanie jej stanowiło pewien problem, ze względu na sytuację finansową zakładu. Sytuację tę najlepiej obrazuje list Ministra d/s Przekształceń Własnościowych **Janusza Lewandowskiego**, który prezentujemy w innym miejscu. Po wysłuchaniu Prezesa **Jana Kosackiego**, rozumiejąc problemy KZP radni podjęli decyzję o restrukturyzacji zadłużenia.

Kolejnym mówcą był p. **Świstek**, szef wojewódzkiego pożarnictwa, który złożył wniosek o utworzenie w Kostrzynie zawodowej jednostki ratowniczo-gaśniczej. Jednostka ta przejąłaby ludzi i sprzęt zarówno Ochotniczej Straży Pożarnej jak i sekcji zawodowej straży działającej przy KZP.

Warunkiem utworzenia takiej jednostki jest znaczna rozbudowa istniejącej remizy OSP. Tymczasem jednostka mogłaby mieścić się w pomieszczeniach KZP. Problem w tym, że budowa nowej bazy spocząć musi na barkach miasta, ponieważ nie można liczyć na jakiegokolwiek środki z budżetu centralnego. Rada pozytywnie ustosunkowała się do wniosku przyjmując wstępne zobowiązanie do budowy nowej bazy do roku 1996. Inwestycja ta ma kosztować miasto ok. 2 mld biorąc pod uwagę aktualne ceny.

Wiele kontrowersji wzbudził znany już chyba wszystkim problem bloku nr 4 na Osiedlu Grunwald. Krótkie przypomnienie. Spółdzielnia zbudowała blok i zażądała od miasta zwrotu części kosztów za uzbrojenie terenu. Miasto jest w świetle przepisów do tego zobligowane, pod warunkiem, że przed rozpoczęciem budowy obie strony podpiszą odpowiednią umowę. Takiej umowy nie było. Refundacja poniesionych przez Spół-

dzielnię (czytaj: lokatorów) kosztów zależała w tym przypadku tylko od dobrej woli radnych. Nie była to decyzja łatwa, zważywszy na wysokość kosztów (712 mln wg wycień Spółdzielni) oraz na fakt, że radni dysponują pieniędzmi wszystkich obywateli miasta.

W głosowaniu tajnym, aby uchronić radnych od presji przybyłych ok. 20 mieszkańców bloku nr 4. Sesja zdecydowała o przyznaniu Spółdzielni środków na pokrycie poniesionych kosztów. Wysokość dofinansowania zostanie ustalona po konsultacji z biegłymi księgowymi reprezentującymi miasto. Jest to pewien precedens ale w tym miejscu chciałbym przestrzec wszystkich, którzy chcieliby kiedykolwiek w przyszłości postawić Radę przed faktami dokonany, że nie mogą liczyć na taryfę ulgową. Nieznajomość przepisów nie zwalnia nikogo od odpowiedzialności.

Po podjęciu powyższych decyzji Rada przystąpiła do uchwalenia budżetu. Dyskusję wzbudziło określenie budżetu po stronie dochodów z mającego powstać targowiska przygranicznego. Wersja Komisji Rozwoju Gospodarczego i Finansów, określała dochody budżetowe na sumę ok. 10 mld większą, co zapewnić miały zyski z targowiska. Sesja przyjęła wersję ostrożniejszą, ustalając, że w razie uzyskania ponadplanowych dochodów dokona ich podziału jeszcze w pierwszym półroczu br. Dyskusja na temat wydatków budżetowych miała miejsce na wcześniejszych posiedzeniach komisji, stąd też tą część budżetu przyjęto bez zmian propozycji Zarządu.

Tylko nieliczne z kolejno podejmowanych uchwał wymagały wyjaśnień. Dyskusja rozgorzała przy temacie "targowisko nadgraniczne". Jak wiadomo Rada Miejska podjęła onegdaj uchwałę, w której określono m.in. preferencje dla mieszkańców Kostrzyna odnośnie przyznawania miejsc i opłat za miejsce na targowisku. Ten fragment uchwały został zakwestionowany przez Urząd Antymonopolowy (na wniosek jednego z zainteresowanych - nota bene mieszkańca Kostrzyna!), który stwierdził, że zróżnicowanie warunków w zależności od miejsca zamieszkania potencjalnych handlarzy nosi cechy monopolistyczne. Aby za-

dość uczynić wnioskowi Urzędu Antymonopolowego Rada postanowiła pobrane opłaty (oprócz kosztów straganów) zaliczyć wpłacającym na poczet opłaty eksploatacyjnej. Oznacza to, że handlujący tak długo będą zwolnieni z opłaty eksploatacyjnej, aż wyczerpie się zapłacona przez nich "zaliczka". Jak widać, mimo szczerych chęci Rady, nielato jest zapewnić korzystniejsze warunki mieszkańcom naszego miasta niż gościom z zewnątrz.

W procesie tworzenia nowego podziału administracyjnego kraju poszczególne miasta i gminy określają swoje stanowisko wobec

tworzenia struktur powiatowych. Stanowisko Rady Miejskiej Kostrzyna, poparte odpowiednią uchwałą, jest jasne. Zainteresowani jesteśmy tylko i wyłącznie utworzeniem powiatu z siedzibą w Kostrzynie.

Tak konkretnym wyrażeniem swego poglądu w niczym miasto nie ryzykuje. Albo Kostrzyn będzie miastem powiatowym, albo nie - a wtedy to chyba będzie nam to obojętne, czy siedzibą powiatu będzie Dębno, Stubice czy Szumilowo.

Na koniec posiedzenia Rada podjęła decyzję o zmianie wysokości diet wypłacanych radnym za uczestnictwo w pracach Rady. Dla rozwiązania domysłów podaję, że za udział w Sesji radni otrzymują 120 tys. zł. Za pracę w Komisji 90 tys. zł. Przewodniczący Rady otrzymuje miesięczny ryczałt w wysokości 2 mln. zł. Czy to dużo, czy mało niech wyborcy osądzą sami. Przed osądem radziłbym jednak zapoznać się z wysokością diet wypłacanych radnym z innych miejscowości, choćby tylko województwa gorzowskiego.

Sesja zakończyła się o godz. 1.30, po 12 i pół godzinach obrad.

Radny Ryszard Skalba

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ

Uchwała Rady Miejskiej z dnia 12 lutego 1993 roku

w sprawie: wyrażenia opinii co do przyszłej reformy administracji publicznej o utworzeniu powiatów.

par. 1

1. Rada Miejska w Kostrzynie n.O wyraża wolę utworzenia powiatu z siedzibą w Kostrzynie n.Odrą wspólnie z sąsiadującymi gminami, których organy wyrażą autonomiczną wolę przynależności do wspólnego powiatu.

2. Uzasadnienie woli Rady Miejskiej stanowi załącznik nr 1 do niniejszej uchwały.

par. 2

Uchwałę niniejszą należy przesać Radom Gmin: Boleszkowice, Dębno Lubuskie, Górzycy, Mieszkowice, Słońsk i Witnica. Treść uchwały winna być opublikowana w "Gazecie Kostrzyńskiej" oraz wywieszona na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Kostrzyna n.Odrą.

Załącznik nr 1 do uchwały:

Po zapoznaniu się z przebiegiem oraz treścią wspólnego komunikatu ze spotkania 26 stycznia br. burmistrzów, wójtów i przewodniczących rad gmin: Boleszkowice, Dębno, Górzycy, Witnica, Kostrzyn, Słońsk przeprowadzono dyskusję na temat projektowanych zmian w podziale administracyjnym kraju, zmierzających do reaktywowania struktur powiatowych. Odczytano pismo Podsekretarza Stanu Michała Kuleszy Pełnomocnika Rządu d/s Reformy

Administracji Publicznej z dnia 27 stycznia br. Mając na uwadze powyższe Rada Miasta Kostrzyna stwierdza, co następuje:

1. Głównym mankamentem podziału administracyjnego sprzed 1975r. w rejonie Środkowego Nadodrza w widłach Warty i Odry było rozciągnięcie zwłaszcza powiatu gorzowskiego na zachodni skraj województwa - aż po Kostrzyn n.O. Powiat ów w tym kształcie nie dawał gwarancji prowadzenia prawidłowej, polityki regionalnej i nie sprzyjał racjonalnemu gospodarowaniu wspólnym majątkiem.

2. Dzięki uruchomieniu przejściowych granicznych: kolejowego i drogowego w 1992r. w Kostrzynie n.O pojawiły się dodatkowe czynniki podnoszące rangę Miasta w regionie, województwie i kraju.

3. Fakty te spowodowały żywe zainteresowanie aktywizacją osi Berlin-Gorzów, na której to Kostrzyn pełni rolę swoistej bramy wjazdowej w obu kierunkach.

Przylegające do tej części osi gminy takie jak: Osno Lubuskie, zwłaszcza zaś te, bezpośrednio graniczące z Kostrzynem, mają teraz niepowtarzalną szansę intensywnego rozwoju, również dzięki swemu przygranicznemu położeniu.

4. Gminy, o których mowa mają bardzo dobre połączenia komunikacyjne z Kostrzynem dzięki rozbudowanej sieci dróg i kolei. Kostrzyn leży bowiem na skrzyżowaniu jednych z ważniejszych arterii krajowych i międzynarodowych: drogowych, kolejowych i wodnych.

Najkorzystniejszą strukturą administracyjną umożliwiającą realizację tych celów mogłoby być powiat utworzony na bazie tych gmin.

6. Utworzenie powiatu z siedzibą w Kostrzynie postulowane było jeszcze przed 1975 rokiem. Dzisiaj istnieje już wystarczająco dużo argumentów aby postulat ten stał się faktem.

7. Miasto jest obecnie przygotowane do pełnienia nowej roli. Posiada wykształconą, fachową i doświadczoną kadre, która jest w stanie prowadzić sprawy z dziedzin objętych zakresem działania starostwa in spe.

Jesteśmy również w stanie zabezpieczyć funkcjonowanie urzędu powiatowego w obiekcie o odpowiednim standardzie.

8. Władze miasta od początku kadencji obecnej Rady Miejskiej czynią starania o ulokowanie w Kostrzynie jak największej ilości instytucji o charakterze ponadlokalnym.

Obecnie w Kostrzynie funkcjonują: ZOZ, MOK, instytucje finansowe takie jak: Bank Spółdzielczy, PKO BP obejmujące swym zasięgiem również część gmin sąsiednich; filie ZUS, PZU, Biuro Pracy itp. W mieście funkcjonują 4 szkoły podstawowe oraz Zespół Szkół szczebla średniego i zawodowego.

9. Jesteśmy otwarci co do przynależności do omawianego, wspólnego powiatu samorządowego wszystkich ościennych lub leżących w bliskim sąsiedztwie gmin, jeżeli ich organy samorządowe wyrażą taką intencję.

Uchwała Rady Miejskiej z dnia 12 lutego 1993 roku

w sprawie ustalenia opłaty targowej na Miejskim Targowisku Przygranicznym.

par. 1

Ustala się dzienne stawki opłaty targowej za 1m² powierzchni pawilonu w następującej wysokości:

- 1) do 6 m² - 15.000 zł
- 2) za każdy następny m² od 7 m² do 12 m² - 8.000 zł
- od 13 m² do 30 m² - 4.000 zł
- powyżej 30 m² 1.000 zł

par. 2

Opłatę targową płatną miesięcznie obniża się o 20%.

par. 3

Pobór opłaty targowej zleca się Miejskim Zakładom Komunalnym Spółka z o.o. w Kostrzynie n.O

par. 4

Zawiadomienie o wysokości opłaty targowej należy wywiesić na widocznym miejscu na targowisku.

OGŁOSZENIA DROBNE

Poszukuję garażu do wynajęcia w okolicy ulic Bohaterów Stalingradu, Waszkiewicza, Mickiewicza. Wiadomość tel. 35-97.

Jamniczkę krótkowłosą, trzymiesięczną po championie i złotej medalistce tanio sprzedam. Kostrzyn, ul. Świerczewskiego 43, tel. 26-01 wewn. 556.

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ

Uchwała Rady Miejskiej z dnia 12 lutego 1993r.

dotycząca zmiany uchwały z dnia 3 grudnia 1992r. w sprawie zezwolenia MZK Spółka z o.o. na budowę i organizację tymczasowego targowiska oraz prowadzenie działalności związanej z jego obsługą.

Jednolity tekst uchwały otrzymuje następujące brzmienie:

par. 1

Zezwala się MZK Spółka z o.o. na budowę i organizację tymczasowego targowiska położonego na działkach o nr 78/2 i 79/2, 80/6, 80/3, 81, 93/2 o powierzchni 5,28 oraz prowadzenie działalności związanej z jego obsługą na następujących zasadach:

1. Teren będzie przekazany nieodpłatnie w dzierżawę na okres 3 lat.

2. Teren będący przedmiotem dzierżawy będzie zagospodarowany zgodnie z wstępnym planem realizacyjnym (załącznik nr 1).

3. Koszty związane z budową i organizacją targowiska będą pokryte:

a/ ze środków własnych MZK Spółka z o.o.

b/ z wpłat dokonywanych przez przyszłych użytkowników stoisk na podstawie umów zawieranych z MZK Spółka z o.o.

Wysokość opłat ustala się następująco:

- dla mieszkańców Kostrzyna partycypację w kosztach uzbrojenia terenu targowiska w wys. 3 mln złotych oraz zaliczki 10 mln złotych na poczet kosztu zakupu straganu,

- dla pozostałych ustala się partycypację w kosztach uzbrojenia terenu targowiska w wys. 5 mln złotych oraz 10 mln zł zaliczka na poczet zakupu straganu.

c/ partycypacja w kosztach uzbrojenia terenu zaliczona będzie w poczet opłaty eksploatacyjnej targowiska do momentu wykorzystania pełnej kwoty partycypacji.

W przypadku rezygnacji z działalności na targowisku kwota partycypacji w kosztach uzbrojenia terenu nie podlega zwrotowi.

4. Podmioty gospodarcze prowadzące działalność na w/w terenie będą właścicielami straganów (zakupem odpowiedniego typu zajmie się MZK Spółka z o.o. na koszt użytkownika).

5. Warunkiem rozpatrywania oferty będzie złożenie podania oraz wypłata w/w kwot w terminie do 31 grudnia 1992 roku.

6. Prowadzący działalność na targowisku miejskim będzie uiszcząc następujące opłaty:

a) opłaty targowe (wysokości ustalone będą odrębną uchwałą)

b/ opłatę z tytułu eksploatacji targowiska w wysokości ustalonej przez Zarząd Miasta

c/ w przypadkach indywidualnych poboru energii elektrycznej i wody opłaty pobierane będą wg liczników odpowiednio za energię, wodę i kanalizację.

7. Integralną częścią targowiska jest płatny niestrzeżony parking. Stawki opłat parkingowych ustali Zarząd Miasta.

par. 2

Pierwszeństwo w przyznaniu miejsc na targowisku mają mieszkańcy Kostrzyna, a pozostali według kolejności uiszczanych wpłat (szczegółowa będzie określona przez losowanie).

par. 3

Za działalność związaną z prowadzeniem targowiska MZK Spółka z o.o. otrzyma prowizję od wpływów z tytułu opłaty targowej.

Wysokość prowizji zostanie określona odrębną uchwałą.

par. 4

W kwestiach nie uregulowanych w w/w uchwale mają zastosowanie postanowienia Zarządu Miasta oraz szczególnie obowiązujące przepisy.

par. 5

Regulamin targowiska będzie zatwierdzony osobną uchwałą.

Uchwała Rady Miejskiej z dnia 12 lutego 1993r.

w sprawie budżetu miasta na 1993 rok.

par. 1

Uchwała się dochody i wydatki budżetowe na 1993 rok w następujących kwotach:

dochody - 28.748.623.000

wydatki - 28.748.623.000

par. 2

Uchwała się przychody i rozchody zakładów budżetowych na 1993 rok w następujących kwotach:

przychody - 8.304.437.000

rozchody - 8.304.437.000

par. 3

Upoważnia się Zarząd Miasta do przeniesień kredytów budżetowych między działkami i paragrafami.

Uchwała Rady Miejskiej z dnia 12 lutego 1993r.

w sprawie oddania w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu działek budowlanych stanowiących własność Miasta Kostrzyna n.o

par. 1

Przenacza się do oddania w użytkownika wieczyste w drodze przetargu działki

budowlane oznaczone numerami ewidencyjnymi:

dz. nr 485/50 w obr.1 pow. 614 m² ul. Morełowa - pod budowę domu jednorodzinnego,

dz. nr 492/11 w obr. 1 pow. 434 m² ul. Główna - pod budowę domu jednorodzinnego,

dz. nr 194/2 w obr. 4 pow. 1227 m² Osiedle Warniki - pod budowę domu jednorodzinnego,

dz. nr 441 w obr. 1 pow. 7091 m² ul.Cmentarna- pod budowę warsztatu rzemieślniczego.

Ciemno wszędzie ...

Temat oświetlenia ulic w naszym mieście, obok dziurawych jezdni i krzywo poukładanych chodników to jeden z durnych tematów narzekania mieszkańców na władze miasta. Za czasów PRL-u egipskie ciemności panujące na ulicach tłumaczono najczęściej tym, że brakowało w magazynach żarówek, opraw, kabli itp. I trzeba było się z tym zgodzić gdyż brakowało wówczas wszystkiego.

Dziś nie ma już żadnych problemów ze sprzętem ani z materiałami. Brakuje jedynie pieniędzy.

Cała sieć oświetlenia ulicznego jest własnością Rejonu Energetycznego. Rejon też zajmuje się dostarczaniem energii, eksploatacją i konserwacją urządzeń oświetleniowych.

Opłaty za powyższe czynności ponosi Miasto. W 1992 roku wyniosły one 240 mln. zł. W tym roku Rejon Energetyczny w Dębnie przedstawił Miastu projekt umowy przewidującej wysokość opłat za eksploatację i konserwację w odniesieniu do jednej oprawy oświetleniowej na 56 tys. zł miesięcznie. Przy 1052 oprawach świetlnych jakie znajdują się w mieście, Miasto musiałoby płacić rocznie około 800 mln zł. Tak wielka suma w napiętym budżecie miejskim jest dla Miasta nie do przyjęcia. Dlatego, też umowa jest do dnia dzisiejszego nie podpisana. W wyniku wstępnych rozmów na posiedzeniu Zarządu Miasta Rejon Energetyczny już przystał na obniżenie opłat za jeden punkt świetlny do 45 tys.zł.

Podobne problemy z opłatami za oświetlenie ulic mają wszystkie miasta i gminy. Wynika to z monopolistycznej pozycji Zakładów Energetycznych, które są właścicielem sieci oświetleniowej i posiadają wyłączność na jej eksploatację.

Każdy inwestor budujący oświetlenie uliczne zobowiązany jest do przekazania go Rejonowi Energetycznemu. Największym inwestorem jest oczywiście Urząd Miasta.

Umowa o której już wspominałem również przewiduje, że koszty związane z rozbudową i modernizacją oświetlenia drogowego ponosić będzie w całości Urząd Miasta.

Najsensowniejszym wyjściem w tej sytuacji wydawać by się mogło przejęcie od

Rejonu Energetycznego oświetlenia ulicznego przez Urząd Miasta do eksploatacji. Sprawami bieżącego usuwania usterek i konserwacji mogłyby się zająć np. Miejskie Zakłady Komunalne. Wymagałoby to oczywiście zatrudnienie odpowiednio przeszkolonych ludzi. Sprzęt specjalistyczny w postaci podnośnika jest na stanie MZK.

Aktualne przepisy prawne uniemożliwiają to jednak. Problem więc w dalszym ciągu pozostaje otwarty. Istnieje jeszcze możliwość obniżenia kosztów eksploatacji poprzez zasilanie oświetlenia energią według taryfy nocnej, która jest niższa. Wymagałoby to jednak zainstalowania liczników dwutaryfowych oraz wyłączników czasowych, a koszty inwestycyjne z tym związane musiałby także ponieść Urząd Miasta.

Problemem oświetlenia miasta mieszkańcy interesują się na ogół wtedy jeżeli coś jest nie tak. A więc jakaś ulica na skutek awarii pozostaje nieoświetlona, bądź uszkodzony słup latarni zagraża bezpieczeństwu w ruchu drogowym. Wówczas zaczynają się słuszne narzekania na opieszałość ludzi odpowiedzialnych za prawidłowe funkcjonowanie oświetlenia. No właśnie tylko z tą odpowiedzialnością jest już znacznie gorzej. Znalezione winne jest najczęściej zaletne od tego, gdzie udamy się z interwencją. Jeśli to będzie Urząd Miasta, odpowiedzą nam, że jest to sprawa Rejonu Energetycznego i oni powinni się tym zająć. Jeśli natomiast z prośbą o interwencję trafimy do Rejonu możemy spotkać się ze spokojnym i rzeczowym tłumaczeniem, że przyczyną tak częstej awaryjności oświetlenia tkwią w jego niedoinwestowaniu. Urząd Miejski traktował sprawę oświetlenia ulicznego po macoszemu. Zawsze brakowało pieniędzy na ten cel. Instalacja elektryczna na większości ulic jest już bardzo przestarzała, często pochodzi jeszcze z odzysku poniemieckiego. I w tym przypadku bieżące prace konserwacyjne niewiele pomagają, gdyż niezbędna jest wymiana całej instalacji.

Wiele ulic w mieście, w tym tak ważnych jak ulice Boh.Stalingradu i Waszkiewicza

c. d. na stronie 6

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Budowlane "KOSBUD" w Kostrzynie n/O, ul. Sportowa 2a

OFERUJE Szanownym Klientom z terenu miasta Kostrzyna n/O i okolic swoje usługi w zakresie:

1. Wykonawstwa w budownictwie ogólnym (branża budowlana, instalacje wodno-kanalizacyjne i elektryczne).

2. Produkcji materiałów budowlanych:

- | | |
|---|---------------------|
| - bloczki betonowe | o wym. 38x25x14 |
| - pustaki żużlobetonowe "Alfa" | o wym. 49x24x12 |
| - pustaki żużlobetonowe "Alfa" | o wym. 49x24x24 |
| - nadproża typu "L-19" | o wym. 1,20 do 2,70 |
| - płytki podłogowe z masy lastryko | o wym. 25x25 |
| - płytki podłogowe z masy lastryko | o wym. 35x35 |
| - parapety, stopnie, podstopnie z masy lastryko | |
| - płytki chodnikowe | o wym. 35x35x5 |
| - obrzeża chodnikowe | o wym. 50x50x7 |
| | o wym. 70x25x8 |
| - beton marki B-5 bo B-20 wraz z transportem. | |

3. Usług transportowo-sprzętowych w oparciu o posiadany sprzęt:

- | | |
|----------------------------------|--------------------|
| - koparka Ks | - Star W-200 wywr. |
| - dźwig 6 ton | - spychacz DT 75 |
| - Star skrzyniowy z przyczepą OT | - WBT - 500 |
| - ciągnik z przyczepą wywrot. | - starbet |

ZAPRASZAMY! CENY NASZYCH USŁUG - KONKURENCYJNE.

Wykonuję usługi:

- malowanie
- tapetowanie

Roman Kowalski

Kostrzyn, ul. Sienkiewicza 6, po 15-tej

Z przeszłości naszych ulic

Tym razem odstąpię od przyjętego w tym cyklu schematu. Nie będę omawiała kolejnej kostrzyńskiej ulicy, a tylko jeden

DOM

Wśród zgłiszcz i ruin powojennego Kostrzyna stała willa prawie nie dotknięta wojennymi działaniami. Nie należało oczywiście brać pod uwagę, śladów po pociskach karabinowych, wybitych częściowo szyby, czy opadniętej tu i ówdzie dachówki. W porównaniu z tym, co przedstawiał soba wtedy Kostrzyn, dom ten był w wyjątkowo dobrym stanie. Ulokowany u zbiegu dwóch niedużych, wysadzonych młodymi lipami ulic, w ogrodzie, noszącym jeszcze ślady dawnej fachowej pielęgnacji i otoczony stylowym ogrodzeniem, zwracał uwagę każdego przechodnia.

O domu krążyły mity: "Była to rezydencja bogatej aktorki", "mieszkał tu sławny lekarz" itp. Prawda miała okazać się inna. A skąd wzięły się te opowieści? Trudno dociec. Może do ukucia drugiej wersji przyczyniła się tabliczka, umocowana na białej, ogrodowej furtce, na której przed nazwiskiem umieszczony był skrót tytułu "Dr"?

Dom ten intrzygał nas, dzieci: Jak wygląda jego wnętrze? Ciekawość była na tyle silna, że któregoś dnia postanowiliśmy, w grupie aby czuć się pewniej, zwiedzić ową willę. Dochodziły do nas wieści, że jest ona zupełnie pusta, a jedynie w obszernych piwnicach zamieszkał jeden człowiek, prawdopodobnie zbieracz złomu i zgromadził tam spore bogactwo w postaci różnych sprzętów i mebli. Chociaż wydawało się, że jest to kolejny mit dotyczący tego miejsca, to jednak owa wiadomość budziła w nas pewien niepokój. Nie interesowała nas zupełnie piwnica, jej ewentualny lokator oraz jego stan posiadania, ale jeśli to prawda, że tam ktoś mieszka, może on nam uniemożliwić zwiedzanie wyższych kondygnacji.

Tuż przed wysoką, murowaną arkadą, która oddzielała część przednią ogrodu od tej znajdującej się za budynkiem, były schodki i główne wejście do domu. Podeszliśmy do drzwi. Pchnięte, nie stawiały żadnego oporu. Po przejściu kilku marmurowych stopni, skręciliśmy w prawo, gdzie otwarte drzwi prowadziły do obszernego holu, oświetlonego jasnymi promieniami słońca, wpadającymi przez zespół wąskich, podłużnych okien. Naokoło boazeria, mała (oczywiście nieczynna) fontanna, a po obu jej stronach - duże dwuskrzydłowe, oszklone drzwi. Nie próbowaliśmy ich otwierać, lecz nie zwlekając ruszyliśmy po wygodnych schodach na piętro. Z galerijki spojrzeliśmy w dół - Jak tu ładnie! - usłyszałam czyjś stłumiony szept. Ciekawość popchnęła nas po wąskich schodach na drugie piętro. Trzeba wejść jeszcze wyżej! Dzięki zainstalowanej drabinie wydostaliśmy się aż na dach. Jaki rozległy widok! Staaliśmy na tym dachu, przypatrując się z uwagą okolicy.

Po dłuższej chwili trzeba było jednak opuścić ten atrakcyjny punkt widokowy i wracać. Przecież poza holem i schodami niczego w tym domu nie zwiedziliśmy jeszcze. Niestety zamiary poznawcze nie zostały zrealizowane. Nasze dość hałaśliwe zejście obudziło czyjś czujność. W

otwartych drzwiach pustego pokoju na parterze stał człowiek i wrzeszczał na nas - małych intruzów, najgłośniejszy chyba, jak tylko potrafił. Był to najprawdopodobniej mieszkaniec piwnicy, o którym przedtem słyszeliśmy.

Błyskawicznie opuściliśmy obiekt niefortunnie zwiedzania. Nie próbowaliśmy też nigdy więcej zakłócać spokoju tego człowieka.

W naszym prostym, dziecięcym pojmowaniu spraw, był to ktoś bardzo dziwny: Mając możliwość zajęcia salonów, na lokum wybrał piwnicę. A on wiedział, co robi. Przecież w okresie chłódów nie byłby w stanie ogrzać jakimś żelaznym piecykiem tych wspaniałych, wysokich wnętrz. Zdecydował się więc na "prztylniejsze" mieszkanie.

Nie wiem, jak długo z niego korzystał, bowiem następnym i to całkiem legalnym już gospodarzem tego budynku został Komitet Miejski PZPR. Sekretarz partii urzędował samotnie w jednym z dużych pokoi na parterze. Siedział za biurkiem, zwrócony plecami do wielkiego okna. Oprócz biurka i jakichś krzesel pod ścianą nic więcej w tym pokoju nie było, tym większy przez to się wydawał. Pracowałam wtedy od niedawna w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, mieszczącym się w budynku zajmowanym obecnie przez Komisariat Policji i gdy zdarzało się, że sekretarz partii zwołał mnie do swego biura, by wyrazić swoje krytyczne uwagi odnośnie pewnych spraw, czułam się nieswojo, stąpając po niedoczyszczonym parkiecie przez te puste pomieszczenia, w których każdy krok odbijał się donośnym stukiem.

Po pewnym czasie od przybycia do Kostrzyna jednostki wojskowej, budynek przeznaczono na klub oficerski (początkowo klub taki mieścił się na terenie koszar). Dom był nareszcie w całości wykorzystany. Nie świecił już pustkami, a przeciwnie - odwiedzano go licznie. Rozbrzmiewał gwarem, a często i muzyką, gdyż odbywały się tu zabawy i dancingi. Od tej pory był zadbany, lśniący czystością. Ale jednocześnie został wyizolowany z otoczenia. Uszkodzony miejscami płot starannie naprawiono. Dom jak i otaczający go duży ogród służył odąd tylko konkretnej grupie użytkowników. Charakter enklawy stracił dopiero wówczas, gdy wyremontowano budynek ponemieckiego kasyna oficerskiego przy ul. Kościuszki, który to budynek przejął funkcję pełnią dotąd przez omawianą willę.

Dom wrócił do miasta w przenośni i dosłownie: stał się bowiem siedzibą władz miejskich. Znalazły w nim lokum także inne organizacje i instytucje, a nawet przez pewien czas - biblioteka miejska. Płoty okalające ogród zostały zlikwidowane. Dla wygody przechodniów i interesantów ułożono wzdłuż budynku szeroki chodnik, a część ogrodu przeznaczono na parking.

Dom był wielokrotnie poddawany większym remontom i drobniejszym przebudowom. Te ostatnie - nie ma co ukrywać - nie dodawały mu urody. Obecnie po drewnianych schodach i przejściach stąpa codziennie mnóstwo interesantów,

nie mówiąc o zatrudnionych tam urzędnikach. Do tak intensywnego wykorzystywania budynku ten, w trakcie jego wznoszenia, nie był chyba przewidziany. Budowano go w zasadzie dla jednej bogatej rodziny. Jego właścicielem był przed wojną kostrzyński fabrykant. Jeszcze teraz niemieccy turyści nazywają ten dom "willą Wagnera".

Gdy wchodzę po drewnianych (dziś trochę trzeszczących) schodach na piętro, by załazić jakąś sprawę w Urzędzie Miasta, staję mi przed oczami sceny związane z przeszłością tego budynku. Przeszłością tak bardzo różnorodną. A dom służy dalej, chciałoby się powiedzieć, jak może najlepiej i najpełniej. Chyba do granic swoich możliwości. Szkoda, że zniknęły już dawno wielkie, oszklone drzwi, prowadzące z holu do dużych pokoi. Cóż zrobić? Wymagały tego nowe funkcje po-

mieścić. Szkoda, że hol został zmniejszony i zeszcpano drewnianą ścianą, która zasłaniając rząd dolnych okien, niweczy ładnie zaprojektowany przez architekta wygląd całego ich zespołu - tego ważnego elementu dekoracyjnego wnętrza. Gdyby tak PZU pozyskało inny, godniejszy dla swego funkcjonowania, wygodny lokal, zaistniałaby może wtedy okazja do przywrócenia holowi pierwotnego wyglądu.

Niedobrze się stało, że dwie wille, stojące kiedyś w jednym szeregu z omawianym domem, zostały po wojnie rozebrane. Przydałyby się z pewnością na lokale dla różnych instytucji i urzędów, szczególnie teraz, gdy w mieście naszym odżyły znów ambicje znane nam z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych - by Kostrzyn stał się powiatem.

Alicja Kłapoczek

Ciemno wszędzie ...

c. d. ze strony 5

posiada instalację napowietrzną, która jest bardzo awaryjna. Co możemy stwierdzić po każdej większej wichurze.

Przykładem braku perspektywicznego myślenia w Urzędzie Miasta mogą być prace wykonane przy zagospodarowaniu terenu wokół targowiska miejskiego przy ulicy Mickiewicza. Sama ulica uzyskała nową nawierzchnię, wzdłuż targowiska ułożono nowy chodnik oraz parking i wszystko byłoby dobrze gdyby pomyślano wcześniej o ułożeniu nowego kabla. Rejon Energetyczny to sugerował. Jednakże zabrakło 50-60 mln, które trzeba by przeznaczyć na ten cel.

Dzisiaj cała ulica Mickiewicza pogrążona jest w ciemnościach. Spowodowane jest to awarią kabla ... pod nowym chodnikiem. Teraz należałoby zrywać chodnik, położyć nowy kabel i ponownie układać chodnik. Ile będzie to kosztować teraz?

Całkiem podobna sytuacja ma miejsce na ulicy Wojska Polskiego. W 1991 roku Zakład Energetyczny przeprowadzał tam prace związane z doprowadzeniem linii energetycznej do domów położonych przy tej ulicy. Korzystając z tej okazji można było jednocześnie położyć kabel pod oświetlenie uliczne. Niestety jak zwykle zabrakło pieniędzy na ten cel. Dziś słupy oświetleniowe stoją na tej ulicy jedynie dla wątpliwej ozdoby.

Często zdarza się też, a szczególnie ma to miejsce na ulicy Waszkiewicza, że świeci się tylko część lamp. Otóż nie mamy tu do czynienia z wyłączaniem części oświetlenia w ramach oszczędności, jak mógłby ktoś pomyśleć. Lecz "winę" za to ponosi linia napowietrzna, która jest już zbyt naciągana i przy silniejszych podmuchach wiatru kable stykają się ze sobą powodując zwarcie. Linia napowietrzna ma jeszcze inne mankamenty. Chociażby takie, że rosnące pod nią drzewa, stanowią duże zagrożenie dla jej prawidłowego działania. Sytuacja taka ma miejsce na ulicy Narutowicza. Konary rosnących tam drzew były przycinane przez pracowników Rejonu Energetycznego w ramach

eksploatacji oświetlenia ulicznego. A, że nie są to fachowcy od zieleni miejskiej, stąd też kształtowanie koron drzew nie jest ich najmocniejszą stroną. W tym miejscu chciałbym jeszcze raz przypomnieć, że na staniu MZK znajduje się podnośnik.

Nie ma natomiast żadnych problemów z oświetleniem ulic przy których położona jest nowa instalacja elektryczna. Dlatego jasno jest na ogół na Drzewickiej i Świerczewskiego.

Sprawą zrozumiałą jest natomiast, że Miasta nie stać aktualnie na wymianę przestarzałej instalacji w całym mieście. Dlatego, też godną zainteresowania przez władze miasta jest propozycja pana Jarosława Jankowskiego z Rejonu Energetycznego, aby w związku z planowaną budową stacji paliw na Starym Kostrzynie, przyszył inwestor ponosił też jakieś nakłady inwestycyjne w mieście. Mogłaby to być właśnie wymiana przestarzałej instalacji elektrycznej oświetlenia ulicznego. Przynajmniej na głównych ulicach w mieście.

To co jeszcze spędza sen z powiek pracownikom Rejonu Energetycznego i chyba nie tylko im to dewastacja urządzeń oświetleniowych. Mamy z nią do czynienia wszędzie, ale najbardziej widoczne jest to na drogach wewnątrz osiedli. Na osiedlach na ogół zainstalowane są latarnie typu parkowego. Są one ładne i mogłyby stanowić niewątpliwą ozdobę osiedli. Mogłyby, gdyż najczęściej przedstawiają opłakany widok, potluczone oprawy i żarówki, powyrwane drzewczki od skrzynek bezpiecznikowych. Sprawcami tych dewastacji są przede wszystkim dzieci mieszkające na tych osiedlach. Świadczy to źle o tych dzieciach, ale również i o ich rodzicach. Ale w tym miejscu apelowanie do ich rodzicielskiej odpowiedzialności, raczej, nie ma większego sensu. Należałoby raczej zapelować do policji, aby skuteczniej działała. Tak aby sprawcy tych dewastacji, bądź ich rodzice stanęli przed Kolegium d/s Wykroczeń ponosząc konsekwencje finansowe.

Jerzy Szablowski

**VIDEOFILMOWANIE
NAJTAŃSZEJ CENY
I SOLIDNIE**

mgr inż. **RYSZARD ANDRYS**

Osiedle Słowiańskie 16/15
66-470 Kostrzyn n. Odry tel. 28-80

**MALOWANIE
TAPETOWANIE
SZPACHLOWANIE**

Jan Bukato,
66-470 Kostrzyn, ul. Boh. Stalina 86/5.
tel. 31-82 po 18-tej.

MINISTER O KZP SA

Do Burmistrza Grzegorza Tomczaka nadszedł list od Ministra Przekształceń Własnościowych Janusza Lewandowskiego dotyczący prywatyzacji Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych. Ze względu na wagę poruszającego problemu oraz wiele nowych, nieznanych dotychczas informacji zamieszczamy go poniżej w całości.

W nawiązaniu do naszego pisma z dnia 10.12.1992 dotyczącego prywatyzacji Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych S.A. chciałbym poinformować Pana o dalszym postępie prac jak również prosić o współpracę w celu doprowadzenia prywatyzacji KZP do szczęśliwego końca.

Jak Panu, wiadomo prywatyzacja Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych S.A. znajduje się w końcowej fazie. We wrześniu 1992 został wybrany preferowany inwestor, szwedzka grupa Trebruk AB, która uzyskała okres wyłączności na przeprowadzenie analiz faktycznego stanu finansowego i prawnego KZP. Czas ten był również przeznaczony na zagwarantowanie finansowania na realizację zakładanych inwestycji oraz osiągnięcie porozumienia z wierzycielami KZP w sprawie spłaty zadłużenia. Na obecnym etapie zostały zakończone prace analityczne a oficjalne przyznanie kredytu inwestycyjnego ma nastąpić w przeciągu kilku tygodni. Zakończenie prywatyzacji KZP jest więc uzależnione tylko od zawarcia porozumienia układowego KZP z wierzycielami: handlowymi i bankami.

W dniu 15.01.1993 w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych odbyło się spotkanie Zarządu Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych, przedstawiciele Trebruka oraz wierzycieli handlowych KZP, na którym omawiano kluczowe kwestie dla przetrwania i powodzenia prywatyzacji Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych S.A. Obecny był również wojewoda Gorzowski.

Głównym celem spotkania było nakłonienie wierzycieli handlowych do zaakceptowania prezentowanego planu spłaty zadłużenia KZP po przejęciu zakładu przez Trebruk, jak również informacja o pomocy jakiej wierzyciele mogą oczekiwać od Skarbu Państwa.

Spotkanie to było także okazją do wyczerpującego poinformowania wierzycieli o zamierzonym sposobie prywatyzacji z udziałem inwestora zagranicznego. Z postawy uczestników spotkania wynikało, iż wierzyciele zdają sobie sprawę z negatywnych dla nich, finansowych konsekwencji ogłoszenia upadłości KZP S.A. jak również, że wyrażają zainteresowanie w kontynuowaniu stosunków handlowych z KZP w przyszłości. Z prezentowanych danych wynika bowiem, iż likwidacja Spółki przyniesie mniejsze wpływy finansowe niż przyjęcie oferty Trebruka, a ponadto doprowadzi do utraty ważnego, dla wierzycieli partnera handlowego.

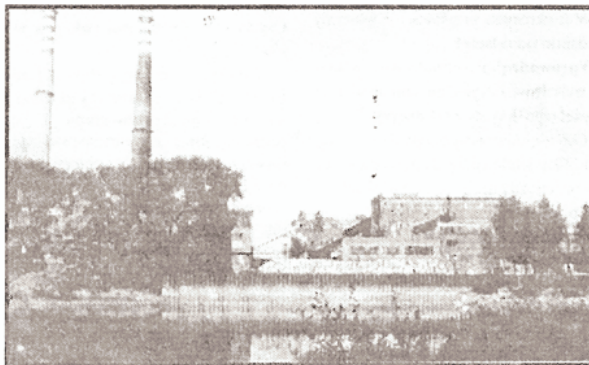
Chciałbym podkreślić, iż ze swej strony MPW dołoży wszelkich starań aby umowa z firmą Trebruk i prywatyzacja KZP zakończyła się sukcesem, jednakże pomoc ta nie przyjmie formy spłaty wierzycieli, subsydiów lub gwarancji finansowych. Skarb Państwa gotowy jest natomiast solidarnie uczestniczyć w ewentualnym postępowaniu układowym w zakresie własnych należności od KZP, co zostało zadeklarowane osobiście przez Wojewodę Gorzowskiego.

Należy podkreślić również solidarną postawę Zarządu, Rady Nadzorczej,

Związków Zawodowych oraz przedstawicieli pracowników KZP, którzy są zdeklarowani do finalizacji transakcji z Trebrukiem. A do tej transakcji nie dojdzie bez osiągnięcia porozumienia z wierzycielami.

Oferta Trebruka na nabycie 80% kapitału akcyjnego KZP S.A. jest jedyną realną obecnie ofertą na przejęcie tego zakładu i wydaje się, że jest to oferta bardzo atrakcyjna, zarówno dla KZP jak i dla jego partnerów. Poprzez wprowadzenie 18,5 mln USD nowego kapitału oraz uzyskanie kredytu w wysokości 27 mln USD zostanie zagwarantowana przyszłość zakładu. Planowany, blisko czterokrotny, przyrost produkcji, zakładany przez inwestora w przeciągu 3-4 lat, pozwoli na zwiększenie obrotów z dostawcami oraz na zachowanie blisko 2000 miejsc pracy.

Dodatkowo Trebruk planuje podjęcie szerokiego programu marketingowego oraz udostępnienia wyrobom KZP swojej sieci sprzedaży, obejmującej całą Eu-



ropę. Pozwoli to na sprzedaż zwiększonej produkcji zakładu.

Trebruk rozważa ponadto możliwość budowy nowej celulozowni, ostateczna decyzja będzie jednak uzależniona od sytuacji ekonomicznej na światowym rynku celulozowo-papierniczym. Inwestor gotowy jest także do szerszej współpracy z dostawcami, wykraczającej poza zakup surowców na potrzeby produkcyjne.

Należy zauważyć jednak, iż podpisana przez Ministra Przekształceń Własnościowych we wrześniu 1992 umowa sprzedaży 80% kapitału akcyjnego KZP S.A. jest umową warunkową uzależnioną od uzyskania środków finansowych na inwestycje oraz zawarcia porozumienia z wierzycielami. Środki finansowe nie zostaną postawione do dyspozycji jeśli umowa z wierzycielami nie zostanie zawarta. W takim wypadku realizacja umowy sprzedaży KZP nie dojdzie do skutku.

W dniu 27.01.1993 KZP złożyły w Sądzie Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim wniosek o rozpoczęcie postępowania układowego z wierzycielami handlowymi oraz o wstrzymanie przymusowej egzekucji należności z rachunków bankowych na rzecz wierzycieli handlowych i odblokowanie tychże rachunków. Z posiadanych informacji wiadomo nam, iż został już wyznaczony Sędzia Komisarz do prowadzenia sprawy. A oficjalne zawiadomienie o otwarciu postępowania układowego oczekiwane jest w bieżącym tygodniu.

Otwarcie postępowania i zawieszenie egzekucji pozwoliłoby KZP na uzyskanie oddechu finansowego i normalne, bieżące funkcjonowanie do czasu wejścia układu w życie i przejęcia zakładu przez

Trebruka. Jednakże z uwagi na bezwzględność egzekucji należności z tytułu zaległych podatków i opłat, KZP w dalszym ciągu nie będzie w stanie dokonywać regularnych zakupów surowców, stawiając tym samym dalszą działalność produkcyjną pod znakiem zapytania.

Ryzyko rozpoczęcie postępowania układowego stwarza szansę na jego wejście w pierwszą połowę kwietnia. Osiągnięcie porozumienia z wierzycielami handlowymi pozwoli Trebrukowi na realizację warunkowej umowy zakupu i przejęcia 80% kapitału akcyjnego KZP. Umowa ta jednak nie dojdzie do skutku w przypadku upadłości KZP, do której niewątpliwie dojdzie jeśli kontynuowana będzie egzekucja znaczących należności na rzecz wierzycieli nie objętych układem.

Dlatego zwracam się z prośbą do Pana Burmistrza o nie wszczynanie egzekucji zaległych opłat należnych Urzędowi Miejskiemu. Przejęcie zakładu przez Trebruk stworzy szansę na spłatę zadłu-

lutego. Sądymy, iż zamiana zaległych kar z tytułu zanieczyszczenia środowiska na inwestycję w ochronę środowiska byłaby niezwykle pomnocna w odzyskaniu równowagi finansowej KZP, dlatego też zwracam się z prośbą o wsparcie tego zamysłu. Równocześnie chciałbym poinformować, iż zarówno MPW jak i przedstawiciele KZP wraz z Trebrukiem rozpoczęli dialog z Ministerstwem Finansów i Urzędem Skarbowym w Gorzowie Wlkp w celu zawieszenia i odroczenia płatności z tytułu zaległych podatków. Zostało również wystosowane pismo do Ministra Ochrony Środowiska z prośbą o zawieszenie kar i nie wszczynanie egzekucji z tytułu zaległych opłat.

Uchycenie przed upadłością KZP pozwoli na urządzenie 2000 miejsc pracy, dopływ do Polski ponad 45 mln USD kapitału i rozwój gospodarczy rejonu Kostrzyzna, boleśnie dotkniętego przez recesję i bezrobocie. Wejście zagranicznego inwestora zapewni KZP blisko czterokrotny wzrost produkcji, daleko idącą modernizację zakładu i dostęp do rynków zagranicznych. Dlatego sądymy, iż prywatyzacja KZP oraz rozwiązanie obecnej trudnej sytuacji finansowej papierni stanowić powinno zadanie priorytetowe.

Uważam, że przy kontynuowaniu dalszego dialogu i zachowaniu dobrej woli wszystkich stron, realizacja umowy sprzedaży będzie możliwa w przeciągu 2 miesięcy. Jednakże rozpoczęcie procesu egzekucyjnego, przekreśli tę szansę i spowoduje natychmiastową upadłość KZP.

Wprowadzając nowy kapitał inwestor gwarantuje dalsze funkcjonowanie zakładu, obsługę bieżącego zadłużenia a w wyniku wzrostu produkcji i wartości sprzedaży stopniową spłatę zadłużenia historycznego. Żeby to mogło nastąpić konieczne jest utrzymanie zakładu przy życiu w ciągu najbliższych tygodni. Zwracam się zatem z apelem do Państwa o wspieranie działalności KZP w tych ostatnich tygodniach przed zakończeniem prywatyzacji i umożliwienie prezentacji planów przygotowanych przez inwestora.

W załączeniu przesyłam listę wierzycieli KZP w stosunku do Skarbu Państwa oraz władz lokalnych i społecznych na dzień 31.12.1992.

Z poważaniem,
Janusz Lewandowski

Wykaz wierzycieli nie objętych postępowaniem układowym.

1. Urząd Skarbowy Słubice
 - podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń 10.158.221 tys.zł
 - Podatek obrotowy 351.913 tys.zł
 - podatek dochodowy od osób fizycznych 3.192.521 tys.zł
 - podatek dochodowy od osób prawnych - zaległość 2.003.751 tys.zł
 - odsetki od kapitału akcyjnego 4.350.438 tys.zł
2. Urząd Wojewódzki w Gorzowie Wlkp.
 - opłata za wodę i ścieki 27.425.209 tys.zł
 - kary za zanieczyszczenie środowiska 38.675.448 tys.zł
3. Urząd Miasta Kostrzyn n.o
 - podatek od nieruchomości 1.738.079 tys.zł
4. Urząd Rejonowy w Gorzowie Wlkp.
 - opłata za tereny 1.023.592 tys.zł
5. Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Sulęcinie
 - składka z tyt. ubezpieczenia społecznego 4.517.615 tys.zł
6. Państwowy Fundusz Rehabilitacji osób niepełnosprawnych Warszawa
 - wpłata należna za 1991, 1992 1.930.173 tys.zł

**WYROBY
Z DREWNA I WIKLINY**
poleca sklep przy ul. 15-lecia 4

REALIZUJEMY ZAMÓWIENIA

Zdzisław Kotliński

Zapraszamy w godz. 9.00-17.00
w soboty 9.00-14.00

**NOWOOTWARTY
SALON FRYZJERSKI**
"Beauty"

poleca usługi w zakresie fryzjerstwa damsko-męskiego

ZAPRASZAMY
w godz. 9.00-17.00 w soboty 9.00-14.00

ANNA KOTLIŃSKA
Kostrzyn, ul. 15-lecia 3

PIENIĄDZE ALBO ZDROWIE ?

W poprzednim numerze "GK" zamieściliśmy zarządzenie dotyczące wprowadzenia opłat w Kostrzyńskim Zespole Opieki Zdrowotnej. Poniżej prezentujemy rozmowę na ten temat przeprowadzoną z Dyrektorem ZOZ-u p. Andrzejem Marciniakiem.

- Jakie były motywy wprowadzenia opłat za niektóre usługi wykonywane w Zespole Opieki Zdrowotnej w Kostrzynie?

- Motywacja jest tylko jedna - sytuacja finansowa w jakiej znajduje się Zespół Opieki Zdrowotnej. Praktycznie od 1989 roku pogłębia się dług, który ZOZ posiada w postaci niezapłaconych faktur. Natomiast w ciągu dwóch ostatnich lat dług ten zdecydowanie się powiększył. 1992 rok zakończyliśmy ilością niezapłaconych faktur na kwotę 6.086.225.000 zł. Analiza planowanych potrzeb na rok bieżący wykazuje podwojenie długu. Do końca bieżącego roku zadłużenie ZOZ-u wzrosłoby o 5,5 mld zł. Oznaczałoby to, że w III kwartale ZOZ zostałby bez przysługiwanej złotówki i w zasadzie stałoby się niemożliwe funkcjonowanie tego zakładu.

- Skąd bierze się ten deficyt? Czy dotyczy on tylko placówki w Kostrzynie?

- Jest to splot różnych okoliczności, ale głównie jest to wynik pomyłki, która zaistniała dwa lata temu w Ministerstwie Zdrowia. Przy kolejnej zmianie rządu ówczesny Minister Zdrowia podjął pewną decyzję bez dokonania dokładnej analizy. Województwo konińskie za sprawą swoich posłów i senatorów zakwestionowało rozdział środków finansowych na działalność służby zdrowia, podając za przykład województwo gorzowskie. Tak się składa, że obydwie województwa mają mniej więcej taką samą strukturę demograficzną, podobną ilość ludności (ok. 500 tys.), lecz fundusz ochrony zdrowia województwa gorzowskiego był większy o 116 mld zł. Wynikało to z wyjątkowo małej struktury służby zdrowia województwa konińskiego. Ma ono zaledwie trzy szpitale, posiada o ponad 5000 łóżek szpitalnych mniej i stąd wynikała ta dość istotna różnica w wielkościach budżetów obu województw.

Minister Zdrowia nie zgłębiwszy tego zjawiska do końca, odebrał województwu gorzowskiemu tę kwotę. Później po dokładnych analizach i wielu różnych rozmowach część pieniędzy powróciła do naszego województwa, jednakże do tej pory województwo gorzowskie nie otrzymało ok. 83 mld zł nie wspominając o odsetkach. Przede wszystkim to zjawisko spowodowało właśnie tragiczną a wręcz beznadziejną sytuację służby zdrowia naszego województwa. Generalnie jesteśmy najbardziej zadłużonym województwem w całym kraju.

Drugą kwestią jest po prostu generalny brak pieniędzy w budżecie państwa i coroczne ograniczenia. Dla przykładu podam, że w tegorocznym budżecie w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększono środki na ochronę zdrowia o 18,7% przy planowanej inflacji rządu 26%, a np. lekarstwa mają zdrożeć o 34%.

W ubiegłym roku pojawiło się kolejne niebezpieczeństwo. Decyzją na szczeblu

rządowym Zespołu Opieki Zdrowotnej zostały obciążone dodatkowo wyplacaniem należności za tzw. recepty dla uprawnionych. Będzie to prawdopodobnie kolejny przyczynek pogłębiania się zadłużenia, o czym może świadczyć dotychczasowa realizacja przez państwa swoich zobowiązań w stosunku do aptekarzy. Istnieją wielomiesięczne opóźnienia wypłat, a zadłużenia wraz z odsetkami znowu obciążą budżety ZOZ-ów.

Poza tym ciągle pogłębianie zadłużenia służby zdrowia powoduje system otrzymywania środków - tzw. dekadówki. Oznacza to, że ZOZ otrzymuje pieniądze co 10 dni. Mało tego, nawet nie wiemy ile środków otrzymamy w danej dekadzie. W związku z tym narastają nasze płatności. W niektórych przypadkach płacimy już odsetki od odsetek.

- Wprowadzając zarządzenie, o którym mówimy, na pewno szacował pan korzyści wynikające z tej decyzji.

- ZOZ nie od dzisiaj oszczędza. Podjęliśmy wiele różnych przedsięwzięć które przyniosły mniejsze lub większe zyski. Np. w ubiegłym roku na tzw. konto specjalne wpłynęło z różnych naszych działalności 494,84 mln zł. Jednakże jest to kwota, która nie pozwala zbilansować środków finansowych. Jednocześnie chcę dodać, że samorządy terytorialne są również w złej sytuacji finansowej i nie są po prostu w stanie nam pomóc w takiej mierze, aby nasze potrzeby zostały zabezpieczone.

Naszym głównym celem jest utrzymanie dotychczasowych usług.

Decydując się na tego typu rozstrzygnięcie robiliśmy szacunkowe wyliczenia. Zakładając 100% ściągalskość środków (co już dziś mogą stwierdzić jest iluzją) z różnych form oszczędzania, w tym również poprzez te naszym zdaniem stosunkowo niewielkie opłaty, powinniśmy dla naszego budżetu uzyskać dodatkowo ok. 3,5 mld zł. To mimo wszystko w dalszym ciągu nie zbilansuje naszych potrzeb, ale jednak w bardzo istotny sposób zmniejsza lukę budżetową. Dzięki stałym wpływom powinniśmy w sposób dość istotny poprawić płynność finansową i zlikwidować ujemną stronę dekadowego dotowania naszych placówek.

- W prasie ukazały się informacje o takich Zespołach Opieki Zdrowotnej, które "wyszły na zero". Dlaczego im się udaje, a nam nie?

- Jesteśmy przekonani, że gdyby nie historia sprzed dwóch lat, to województwo gorzowskie byłoby na dzień dzisiejszy bez zadłużenia, gdyż jest to główna przyczyna naszych dolegliwości. Jesteśmy praktycznie pierwszym województwem, które wprowadziło tak masowo procesy oszczędności, różnego rodzaju programy dostosowawcze, analizy największych wydatków i potrzeb, a mimo to jesteśmy w najgorszej sytuacji finansowej.

- Z tego wynika, że takie zarządzenia pojawiły się w większości ZOZ-ów województwa gorzowskiego.

- Nie wiem czy tego typu zarządzenia. Natomiast różne formy odpłatności wprowadziły wszystkie placówki służby zdrowia w naszym województwie, z tym, że w tej formie i w tak zdecydowany sposób zrobiliśmy to tylko my.

Decyzja podjęta przeze mnie była uzgodniona z Izłą Lekarską, która poparła tego typu działania. W ubiegłym tygodniu do Wojewody Gorzowskiego wpłynął wniosek Izby Lekarskiej o ujednoczenie form odpłatności w placówkach służby zdrowia. Mam nadzieję, że to zarządzenie stanie się przyczynkiem do uregulowań w tym zakresie w skali całego województwa.

- Po wprowadzeniu zarządzenia od razu nasuwa się następujące pytanie: "Jakim prawem?". Każdy z nas płaci składki na ZUS. Każdemu wydaje się, że tego typu usługi powinny być bezpłatne. Czy to zarządzenie ma pokrycie w prawie?

- Cieszę się, że pan redaktor podniósł kwestię ZUS-u, ponieważ jest to od dawna źle interpretowana i źle przedstawiana społeczeństwu sprawa. Ubezpieczenie poprzez płacenie składek na ZUS jest ubezpieczeniem emerytalno-rentowym. Z tego ubezpieczenia mamy płacone zasiłki chorobowe i wypracowujemy sobie prawo do przyszłej emerytury bądź renty.

Jeszcze trzy lata temu podawano, że zaledwie 17% tych środków jest przekazywanych na służbę zdrowia, a z posiadanych przez nas informacji wynika, że z tego funduszu na ochronę zdrowia nie wpływa ani jedna złotówka. Jest to denerwujące zarówno dla pacjenta, który twierdzi, że płaci na nas, jak i dla pracowników służby zdrowia, którzy z kolei wiedzą, że te pieniądze nie wpływają do ich budżetu.

Natomiast pytanie: "Czy jest to działanie mające pokrycie w prawie?" jest na pewno tematem dyskusyjnym. Ja sam nie jestem do końca przekonany o prawym

jak i bezprawnym charakterze wprowadzenia odpłatności. Wszyscy, którzy negują tego typu działania powołują się na konstytucję, notabene z 1952 roku. Przynam się szczerze, że ustalając takie zapisy w zarządzeniu, aby były jak najmniej dokuczliwe dla pacjenta, po raz pierwszy od momentu rozpoczęcia pracy w Kostrzynie pozwoliłem sobie przeczytać odpowiedni artykuł konstytucji regulujący kwestię ochrony zdrowia i ku mojemu zdziwieniu, moim zdaniem, z tego artykułu nie wynika jednoznacznie, że wszelkie świadczenia związane z pomocą zdrowotną powinny być bezpłatne. Jest tam zdanie mówiące o bezpłatnej pomocy lekarskiej dla wszystkich ludzi pracy i ich rodzin. I teraz nasuwa się problem: co się rozumie pod pojęciem bezpłatnej opieki lekarskiej. Być może my dokonujemy pewnej gadinterpretacji uważając na przykład, że działalność gastronomiczno-hotelowa w szpitalu nie powinna być podciągana pod hasło bezpłatnej opieki lekarskiej. My wprowadziliśmy takie odpłatności, które naszym zdaniem w sposób istotny nie kolidują z zapisem konstytucyjnym.

- Ja, jako obywatel tego kraju mogę konstytucję także interpretować po swojemu. Załóżmy, że przychodzę do Pana instytucji, chcę się zarejestrować i mówię: "A ja absolutnie nie zapłacę. Konstytucja mi to gwarantuje". I co wtedy?

- Istnieje wewnętrzna instrukcja, która wszystkich naszych pracowników obliguje do bardzo kulturalnego i konkretnego wyjaśnienia celów tego zarządzenia. Jednocześnie pracownicy zostali zobowiązani do udzielenia świadczenia zdrowotnego w przypadku kategorycznej odmowy wniesienia opłat. Jednakże liczymy na zrozumienie naszej trudnej sytuacji.

Dodatkowo wyjaśnię, że środki z pobieranych opłat wpływają na tzw. konto specjalne ZOZ-u. W myśl postanowienia Ministra Finansów nie mogą być one przeznaczone na płace pracowników. Są wykorzystywane na pokrywanie kosztów utrzymania naszych obiektów.

Chciałbym też wyraźnie podkreślić, że jeśli znajdują się pieniądze na naszą normalną działalność, to natychmiast wykonanie zarządzenia będzie zawieszona i żaden pacjent nie będzie wnosil jakichkolwiek opłat.

Rozmawiał: Jarosław Szydło

porady prawne Prawne zabezpieczenie pożyczek i kredytów bankowych

Osoby fizyczne oraz wszelkie podmioty prowadzące działalność gospodarczą (przedsiębiorstwa, spółki, spółdzielnie) zmuszone są nieraz do szukania pieniędzy w instytucjach pożyczkowo-kredytowych. Aby jednak uzyskać pożyczkę lub kredyt, warto wiedzieć o kilku niezbędnych aspektach, które należy wziąć pod uwagę podczas ubiegania się o tego rodzaju pomoc.

W potocznym słownictwie nie rozróżnia się całkowicie odrębnych pojęć takich jak pożyczka i kredyt.

Pożyczka - jest instytucją prawa cywilnego i jest udzielana przez bank na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy (albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku - gdy dającym pożyczkę nie będzie bank), a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy. Banki mogą

udzielać tylko pożyczek pieniężnych.

Kredyt - udzielany jest na podstawie przepisów prawa bankowego. Przez umowę kredytową bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony określoną kwotę środków pieniężnych a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie oraz do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami oraz do zapłaty prowizji od przyznanego kredytu.

Wśród wielu różnic pomiędzy pożyczką i kredytem wyróżnić należy następujące: kredyt musi być wykorzystany na cele określone w umowie, pożyczka natomiast może być wykorzystana na dowolne cele, kredyt musi być odpłatny, pożyczka nie, umowa kredytowa zawarta musi być na piśmie, pożyczka jedynie wówczas, gdy jej kwota przekracza 5 mln zł.

Pożyczki i kredyty udzielane są, gdy

Kwiatek dla kobiety, czy "baba z wozu ..."

Wśród szeregu zwykłych, szarych dni, miłym urozmaiceniem są niedziela i święta, a nawet - wolne soboty, ta cenna zdobycz współczesności, nieznaną poprzednim pokoleniom.

Ale oprócz normalnych świąt mamy w kalendarzu jeszcze inne wyróżniające się dni, dedykowane zawodom, jak Dzień Górnik, Chemika, Kolejarza, czy pewnym grupom - jak Dzień Babci, Dziecka itp. Przed wielu laty do kalendarza takich dni wpisano "Dzień Kobiet". Kto i dlaczego wprowadził ten zapis nie udało mi się ustalić. Niektórzy uważają, że był to "pomysł" komuny, która najpierw "powsadzała baby na traktory i parowozy" (a przynajmniej usiłowała to zrobić), stworzyła też warunki, w których mężczyźni wynagradzani byli za pracę tak marnie, że kobiety, by ratować budżety domowe, masowo ruszyły do pracy, dźwigając na swych barkach "dwuetatową" harówkę, bo przeważnie osmiogodzinną pracę zarobkową i kariat obowiązków domowych.

Aby im "osłodzić" ten nadmiar zadań, wymyślono doroczny "Dzień Kobiet". I tak powstało owo święto.

Być może, lecz faktem jest, że w dniu 8 marca panie były wychwalane przez szefów, honorowane kwiatkami, zapraszane na kawę itp. Mężczyźni w tym dniu byli autentycznie szarmanccy. Świadczyli przetrzeźnioną uprzejmością. Nawiasem mówiąc - ten jeden dzień w roku można się było poświęcać. Najlepiej czuli się niektórzy panowie w roli organizatorów (wzryć siłą rzeczy i uczestników) t.zw. "spotkań pracownic z kierownictwem zakładu pracy". Pamiętam czasy, gdy na spotkania te zapraszano w "moim" zakładzie pracy wszystkie zatrudnione tam panie. Później zawężono to do spotkań bardziej kameralnych. Zapraszano na nie wytypowane panie - przedstawicielki poszczególnych wydziałów. Zatem wino i ciastka oraz możliwości odświętnego kontaktu z kierownictwem i "aktywnym społeczno-politycznym" - tylko dla wybranych.

Nadszedł okres zwiększającego się niedostatku. Rezygnując ze "spotkań" wrę-

czano paniom z okazji ich "dnia" małe upominki, jak rajstopy, czekoladę lub fundowano bony towarowe. Jednocześnie dzień ten, co dawano się wyczuć, zaczął jak gdyby ciążyć tym, którzy czuli się zobowiązani do organizowania tego "babskiego święta". Ktoś znalazł nawet super-rozwinięcie: dzień 8 marca ogłoszono poprzez zakładową operatywkę dniem wolnym od pracy dla pań (czyli "baba z wozu, koniom lżej" - jak określili to pewne pracownice). Ale nie mogło to dotyczyć wszystkich. Panie zatrudnione w t.zw. ruchu ciągłym musiały jednak trwać na swych stanowiskach.

Obecnie "Dzień Kobiet" widziany jest różnie. Niektórzy uważają, że należy wykreślić go z kalendarza, lansując jednocześnie "Dzień Zakochanych", przeszczerpiony na nasz teren z antypodów i ogłaszany od dwóch lat przez polskie publikatory. A więc "Dzień Zakochanych" - tak, "Dzień Kobiet" - nie. Dlaczego? Nigdy nie byłam entuzjastką "Dnia Kobiet", ale i nie jego wrogiem. W dzisiejszej dobie sytuacja kobiet niewiele się zmieniła. Dźwigają one często nadal, z tych samych, ekonomicznych powodów, ciężar pracy zawodowej i obowiązki domowe na swych barkach, w dodatku ciesząc się, że pracować mogą, że nie zostały pozbawione możliwości zarobkowania. Wprawdzie nie wszystkie panie zmuszone są do pracy sytuacją ekonomiczną. Niektóre pracując zawodowo realizują swoje ambicje, na co warunki domowe w pełni im pozwalają. Jednak tych jest znacznie mniejszość. Przeważająca liczba kobiet pracuje dlatego, aby zapewnić podstawową egzystencję rodzinie gdyż pobory męża na to nie wystarczają.

O tych zabieganych kobietach, a także o tych starszych, które nie mogą już "dorobić" kilku przysłowiowych groszy do renty czy nader skromnej emerytury, o wszystkich bliskich nam paniach, borykających się z trudnościami dnia codziennego, trzeba jednak czasem pomyśleć, obdarzyć je kwiatkiem, uśmiechem czy życzliwym słowem. Niekoniecznie w dniu 8 marca. Na taką okazję wybrać można, jeśli ktoś woli, każdy spośród 365 dni w roku.

A.K.

dający je uzyska od biorącego odpowiednie zabezpieczenie, które w przypadku nie wywiązania się biorącego z umowy będzie przedmiotem egzekucji i zaspokojenia przeszczerpionego. Powszechnie przez instytucje pożyczkowo-kredytowe stosowane są następujące formy zabezpieczenia:

1. **Poręczenie** - poręczyciel zobowiązuje się wobec banku wykonać zobowiązanie na wypadek, gdyby biorący pożyczkę kredyt zobowiązania nie wykonał.

2. **Weksel** - zabezpiecza zapłatę należności, na którą opiewa, dając możliwość - dochodzenia tej należności w trybie tzw. postępowania nakazowego. Weksel w tym przypadku wystawiany jest przez kredytobiorcę.

3. **Poręczenie wekslowe (aval)** - może go udzielić każda osoba trzecia /inna niż wystawca/, poręczenie powinno wskazywać za kogo je dano.

4. **Gwarancja / innego banku lub podmiotu prawa/** - jest pisemnym zobowiązaniem się innego banku do spłacenia kredytu wraz z odsetkami i kosztami postępowania w wypadku gdy kredytobiorca na rzecz którego gwarancja została wydana, nie spłaci kredytu w ustalonym terminie.

5. **Przelew (cesja)** wierzytelności - na mocy umowy kredytobiorcy z bankiem dokonuje on przelewu swojej wierzytelności wobec osoby trzeciej na bank.

6. **Blokada rachunków i depozytów** - zabiegu tego dokonuje się na rachunku bankowym kredytobiorcy, poręczyciela lub in. osoby. W razie nie wywiązania się przez kredytobiorcę z umowy kredytowej, bank upoważniony jest do podjęcia z rachunku całej zablokowanej kwoty (lub jej części) z przeznaczeniem na spłatę zadłużenia.

7. **Przewłaszczenie na zabezpieczenie** - polega na przeniesieniu na bank przez kredytobiorcę własności rzeczy ruchomych, maszyn, urządzeń, surowców, towarów itp. W przypadku np. ogłoszenia upadłości przez kredytobiorcę przedmiot przewłaszczony jako stanowiący własność banku nie wchodzi w skład masy upadłościowej.

8. **Zastaw na rzeczach** - bank może dochodzić zaspokojenia z zastawionej rzeczy bez względu na to, czyją stała się własnością i z pierwszeństwem przed wierzycielami osobistymi właściciela rzeczy.

9. **Zastaw na prawach** - bank będzie mógł dochodzić zaspokojenia z praw bez względu na to, do kogo one będą należały

DOMOWE
SEKRETY

Miodzik

Wiara czyni cuda - stąd też jedni wierzą, że jest on dobry na wszystko, nawet na zły humor, że ma cudowną moc przedłużania życia i młodości, że leczy rany, oczy i gardło. Inni natomiast radzą aby postępować z nim ostrożnie, że jest ciężko strawny, wysokokaloryczny i przy niektórych schorzeniach zamiast pomóc może zaszkodzić.

Większość żywieniowców a także wielu lekarzy zalicza jednak miód do grupy produktów zdrowej żywności. Należy on do produktów naturalnych, bogatych w sole mineralne, między innymi potas, fosfor, wapń, sód, żelazo, mangan, a także mikroelementy takie jak srebro, chrom, wolfram, kobalt oraz witaminy B, C, P.

Z uwagi na swój skład zalecany jest więc na wrzody i nadkwasotę żołądka, wszelkie schorzenia dróg oddechowych, przeziębienia. Wpływa także dodatnio na nerki i wątrobę. Zalecany jest również dla dzieci przy krzywicy a także przy osłabieniach, zmęczeniu fizycznych i umysłowych. Miód można także stosować zewnętrznie jako lek i kosmetyk.

Zewnętrzne leczenie miodem.

Na zmęczone, zaczerwienione oczy robimy odwar z łyżeczki miodu i szklanki wody. Rozpuszczamy miód i gotujemy 5 minut. W ciepłym odwarze moczymy kawałki gazy i przykładamy na oczy. Można również robić okłady z miodu na bolesne obrzęki reumatyczne a także na miejsca po oparzeniach. Przyspiesza on gojenie skóry i blizn.

Maseczka kosmetyczna dla cery bardzo suchej.

2 łyżki miodu, łyżka siemienia lnianego, łyżka rumianku, pół łyżki mydlnicy i pół łyżeczki kopru.

Ziela zalać gorącą wodą (około pół szklanki) dodać miód i powstałą papkę nałożyć na przygotowaną czystą skórę, równo rozsmarować i nałożyć na umytą i lekko natłuszczoną twarz. Po 15-20 minutach zdejść maseczkę, umyć twarz ciepłą wodą, spłukać zimną i nałożyć krem nawilżający.

Maseczka dla cery tłustej z trądzikiem.

1 łyżka miodu, łyżka rumianku, pół łyżki ziela krwawnika, pół łyżki mięty, pół łyżki nagietka. Dobrze jest też dodać po pół łyżki mydlnicy, kozieradki i tymianku.

Ziela dobrze rozrobić z mocną esencją herbacianą, dodać miód i po wymieszaniu nałożyć papkę na umytą twarz. Potrzymać 15-20 minut a następnie umyć twarz i posmarować lekko kremem wysuszającym.

Napoje z miodem.

Z drożdży i miodu.

Rozpuścić w szklance gorącej wody 1 dkg drożdży i po przestudzeniu dodać łyżkę lub łyżeczkę miodu. Po upływie pół godziny otrzymamy orzeźwiający, musujący napój bogaty w witaminy z grupy B. Pijemy go 2-3 razy dziennie. Napój ten reguluje trawienie i poprawia samopoczucie.

Z dzikiej róży i miodu.

Łyżkę suszonych owoców dzikiej róży zalewa się szklanką wrzątku i pozostawia na 10 godzin. Następnie należy przecedzić, wycisnąć owoce i wymieszać napój z łyżką miodu. Taki napój bogaty jest w witaminę C i działa profilaktycznie przeciwko przeziębieniom.

Z jabłek i miodu.

Pół kilograma jabłek gotujemy po obraniu i oczyszczeniu w pół litra wody i przecieramy przez perlonowe sito. Do przecieru dodajemy 15 dkg miodu. Napój ten jest wskazany przy stanach gorączkowych.

Z lipy i miodu.

Garść suchej lipy zalać szklanką gotującej wody i trzymać 15 minut pod przykryciem. Następnie przecedzić i dodać łyżkę miodu. Napój ten pije się na noc przy przeziębieniach. Działa napotnie i jest szczególnie wskazany dla dzieci.

PONAD 3.500 CZYTELNIKÓW

GAZETA
Kostryńska



**ZAPRASZA
DO
REKLAMY**

**Ramka podstawowa
50000 zł**

Cena ogłoszenia drobnego - 20.000 zł

Cena reklamy
w zależności od jej wielkości
jest wielokrotnością
ceny ramki podstawowej.
Nekrologi w ramce podstawowej
publikujemy bezpłatnie.

Dyżur redakcji - wtorek w godz. 17.00 - 18.00.
Jeżeli nie macie Państwo we wtorek czasu, to
skontaktujcie się telefonicznie z redaktorami "GK".

(mogą to być również papiery wartościowe - weksle, polisy ubezpieczeniowe, bony oszczędnościowe itp. Zastaw taki można ustanowić np. na udziałach w spółce z o.o. patencie, prawach z umowy licencyjnej.

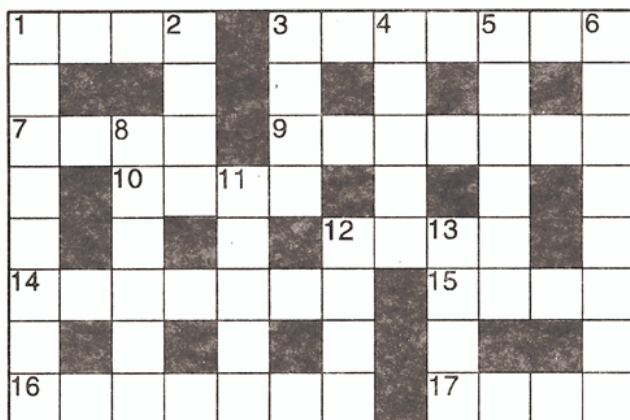
10. **Hipoteka** - nieruchomości obciążona zostaje prawem na mocy którego bank będzie mógł dochodzić zaspokojenia z nieruchomości bez względu na to, czyją stała się własnością. Hipoteka podlega wpisowi do księgi wieczystej danej nieruchomości a wykreślić ją można dopiero po wykonaniu zobowiązania wobec ban-

ku.
Rodzaj zabezpieczenia ustalany jest pomiędzy bankiem a klientem. Znaczący należy, iż zabezpieczenie musi być realne i w takiej wysokości, aby w przypadku nie wywiązania się przez klienta z umowy - bank mógł dochodzić należności głównej wraz z odsetkami i pozostałymi kosztami postępowania.

W następnej publikacji: sposoby egzekucji należności podatkowych i bankowych.

**Radca Prawny
mgr Ryszard Kolber**

Krzyżówka nr 4



Poziomo:

1/ skrzynka do przetrzymywania żywych ryb, 3/ szczytowy kliniec łuku lub przęsta sklepiennego, 7/ słynny paryski hotel, gdzie w czasie II wojny światowej mieszkał Gering podczas pobytu w Paryżu, 9/ ośmiościan foremny o 6 wierzchołkach 12 krawędziach, 18 ścianach. 10/ metalowe okucie wygięte w podkowę przymocowane do kiju żagla trójkątnego, 12/ imię sławnego w latach 60-tych piosenkarza francuskiego (niech pada śnieg), 14... szczecińskie lub gdańskie, 15/ pojazd konny czterokołowy z nadwoziem zawieszonym na łańcuchach, 16/ czwarta pod względem jasności gwiazda w gwiazdozbiornie Oriona, 17/ Andreas (1860-1920) szwedzki malarz i rzeźbiarz.

Pionowo:

1/ występy pozostawione w murze dla połączenia go z murem dobudowanym później, 2/ część kadłuba statku gdzie gromadzi się woda, 3/ dryf, 4/ w starożytności kolonia rzymska i port handlowy obecnie ruiny miasta jeden z najcenniejszych zespołów archeologicznych we Włoszech, 5/ technika zdobienia przedmiotów metalowych, 6/ kolor mocno czerwony szkarłatny, 8/ prezydent USA w latach 1945-1953, 11/ paciorek, 12/ miasto na Uralu, 13/ dekret carski.

Rozwiązania prosimy przysłać na adres redakcji "GK" w ciągu tygodnia. Do wylosowania nagroda książkowa.

Rozwiązanie krzyżówki nr 3.

Poziomo: bunt, agat, Kali, lata, ster, sumo, mat, raz, klepsydra, len, sto, paralaksa, mors, tort, awionetka, tost, torf.

Pionowo: baranek, bis, Nie, gnu, tlo, Atlanta, talia, rupia, stypa, mores, pasat, rekin, lenno, karta, astat, mit, tuf.

Nagrodę książkową wylosowała Małgorzata Kubacka.

Andrzej Poniedziałki specjalnie dla "GK"

- Zaczę od pytania trudnego i bodaj najważniejszego. Na płycie "Punkt widzenia" zadawałeś pytanie "Jak żyć?..."

- Trzeba kiedyś odpowiedzieć na tak postawione pytanie i jak już mówiłem odpowiedź Majakowskiego "Żyj jak towarzyszy Dzierżyński" nie wszystkim może zadowolić. Im wcześniej zada się do pytanie sobie tym lepiej... Ja miałem takie szczęście, że mój dziadek kiedyś powiedział mi "Żyj tak abyś nikogo nie skrzywdził". To wszystko...

-Ela Adamiak przedstawia Ciebie: Andrzej Poniedziałki polskiej piosenki-Andrzej Poniedziałki. Ja jednak stwierdziłem, że Twoje obserwacje świata są podobne do Młynarskiego. Różnica jest taka, że Młynarski obraca wszystko w żart a Ty w melancholię...

- Coś w tym jest... Z tym, że Wojtek ma umiejętność szybkiego opisywania. Ja długo noszę myśli w sobie zanim przeleję na papier. Często poprawiam, zmieniam. Mam świadomość, że nadużywam braku umiejętności w swoich koncertach o czym lojalnie informuję publiczność. Jedną z moich cech jest nadwrażliwość. Bardzo się wstydzę tego. Kiedyś to było wielkim problemem dla mnie. Teraz jak by trochę mniejszym. Istnieją trzy poziomy mądrości. Pierwszy to iloraz inteligencji, który jest nam nadany i albo się go ma, albo nie. Drugi poziom to tak zwany iloczyn inteligencji. Iloczyn ilora-

zu inteligencji przez sumę zdobytych doświadczeń. Im wyższy iloraz tym iloczyn przy tych samych doświadczeniach większy i odwrotnie. I wreszcie trzeci poziom to mądrość nie wyrażania wszystkiego co się wie...

Który poziom odnosi się do mnie? Ja mam świadomość, że istnieją wszystkie trzy.

- Kto lepiej wyszedł? Cielak z którego zrobiono okładkę do twojego dyplomu, czy ty używający imię wyżej wymienionemu dokumentowi.

- Studiów trochę żal. W prywatnych rozmowach z Pawlukiewiczem (wspomagający koncert gra na keyboardzie przyp. red.) zachwycamy się Wasowskim, który też jak my dwaj był inżynierem. Podobno wszystkie jego piosenki powstawały na marginesie życia zawodowego. Jednak do losu nie mam żalu. Dzięki śpiewaniu poznałem wielu wspaniałych ludzi.

- A jak u ciebie przebiegają linie serca i mienia?

- Mam niewielką firmę zajmującą się transportem międzynarodowym. Kiedyś śpiewanie było moim jedynym zajęciem zarobkowym. Byliśmy jednak młodzi, bez obowiązków. Teraz są dzieci a śpiewanie jest dopełnieniem siebie. W jednym z programów "Powrót bardów" zapowiedziałem koniec swojego koncertowania...i jak widzisz gram. Opowiem ci na tę okoliczność pewną anegdotę. Pra-

Piłka nożna

Sparing

- Gramy panowie!
- Nie daj się odwrócić Piotrek! Nie daj!
- Igor, wyprzedzają cię!
- Miki, to jest "lufa", a nie rozgrywanie na 16-tce!
- Szerzej Lonia, szerzej! Lonia!!!
- Maciej! Siedź na nim!
- Masz Maćka Artur, masz Maćka!
- Remek, ustaw to!
- Ekstra Igor, ekstra Maciej!
- Nie daj się kiwać Artur!
- Piotrek! Do grania! Szerzej!
- Jedź, jedź, jedź Artur! Jedź Lonia!!
Gaz Lonia!!!
- Panowie, tam uderzenie, a my stoimy!
- Widzisz co to znaczy zaatakować Grzesiu! Sam odda.
- Nie czekaj tu Jarek!
- I ze strzałem Remek! No widzisz!
- Wracaj Grzesiek, nie czekaj!
- Jarek! Uspokój to!
- Panowie, tu jest szczęście rozgrywających! Tak nie można!
- Igor! Po co technicznie? "Lufa" i koniec!
- Dobrze Iwan, trzeba strzelać.
- Nie daj Grzesiek! Nie daj, nie daj, nie daj!
- Teraz Żwirek! Dwa na jeden, jedziesz! Eee, tam!
- Żwirek, no co ty? Co wy gracie na pół metrze!?

- Siadamy na nich!

- Nie bój się Kali!

- Nie wszyscy do piłki!

- Irek, musisz nabiegać, a nie stać!

- Graj piłę, Grzegorz!

- No dobra.

Podłuchane z ławki trenera Ryszarda Ostapiuka w czasie sparingu z Orłem Międzyrzecz 3:1. W innych meczach sparingowych piłkarze Celulozy osiągnęli następujące rezultaty: z Lechią Zieloną Góra 0:0, ze Stilonem Gorzów - przykro pisać - 0:6, z Pogonią Świebodzin 0:0. W przyszłym numerze terminarz rundy wiosennej i prognozy, składy i ciekawostki.

x x x

Na 21.02. na stadionie Celulozy zaplanowane były dwa mecze sparingowe między juniorami naszego klubu i ich rówieśnikami z Victorii Seelow. Termin ustalony był i znany od kilku tygodni. Niestety, goście zza Odry nie pojawili się w tym dniu na obiekcie. Nikt nie poinformował naszego klubu, że przyjazd zespołów z Seelow nie dojdzie do skutku. A przecież dzisiejszy Kostrzyn to nie Kostrzyn sprzed dwóch lat, kiedy to jakiegokolwiek informacje musiały wędrować drogą okrężną przez Frankfurt. Z naszym miastem można skontaktować się np. telefonicznie. Obie miejscowości dzieli odległość ok. 20 km. Setki mieszkańców Seelow gościmy codziennie w naszych sklepach i na targowiskach. Rozczarowani byli i trenerzy i zawodnicy Celulozy. A tyle się mówi o niemieckiej punktualności i dokładności.

JAROSŁAW ŚMIETANA AND STARS

Znany gitarzysta, kompozytor, a przede wszystkim leader wielu jazzowych grup. Jego pierwszą formacją był Extra Ball, krakowska grupa przez którą przewinęło się wielu świetnych muzyków m.in.: Artur Sendeki, Stanisław Sojka, Adam Kawończyk, Andrzej Zaucha. Z tym zespołem odbył w 1980 roku podróż do USA gdzie spotkał się z Milesem Davisem. Spotkanie z mistrzem wywarło duży wpływ na jego kolejne kompozycje, na podejście do muzyki.

Z Extra Ballem nagrał kilka płyt m.in. "Mosquito", "Akumulatores".

W połowie lat 80 grupa skończyła działalność. Śmietana grywał wtedy m.in. w duecie ze Zbigniewem Namysłowskim by wreszcie utworzyć grupę "Sownel" z udziałem swoich przyjaciół Antoniego Dębskiego, Jacka Pelca i Piotra Barona. Kolejne płyty, nagrania, koncerty, muzyka, która podoba się na koncertach.

Kompozycje Śmietany są łatwo wpadające w ucho, niektóre to wręcz jazzowe piosenki.

Po rozwiązaniu tej grupy, gra Śmietana obecnie z muzykami z zachodniej Europy a także ze Stanów Zjednoczonych. Inna muzyka, na pewno trudniejsza ale z całą pewnością nie pozbawiona tego co publiczność lubi na koncertach, rytmu i przepięknych solówek lidera czy Cartera Jeffersona, znakomitego saksofonisty amerykańskiego.

Miło nam poinformować, że Jarosław Śmietana w doborowej obsadzie z Carterem Jeffersonem - saksofon tenorowy (USA), Pauliem Zaunerem - puzon (Austria), Adi Schuberem - perkusja (Austria) i Andrzejem Cudlichem - kontrabas wystąpi w Kostrzynie 4 marca 1993 r. o godz. 19.30 w Klubie Garnizonowym.

wdziwiał! Pan Mieczysław Fogg poprosił znanego realizatora, aby ten zrobił jego koncert pożegnany. Realizator z powierzonego zadania wywiązał się znakomicie, koncert odbył się w Sali Kongresowej a Pan Fogg właśnie z tym programem jeździł jeszcze około 10 lat dając koncerty z dużym powodzeniem.

- Jak wyrosło pokolenie zza firanek?

- Firanka zamieniła się w ścianę. Wynika to z posiadania jakiegoś tam M. Walka światów nadal pozostała, myślę tu o walce płci. Myślę, że pokolenie zza firanek wyrosło przyczynicie odpowiednio do płci przez siebie reprezentowanej. Michał, mój syn, stoi mocno na ziemi, walczy ze światem. Uważa, że wszyscy nauczyciele są głupi itd. Kasia natomiast jest prawdzi-

wą kobietą. Dzwonię kiedyś do domu i pytam o mamę. Nie ma. Podaję więc jej numer telefonu, pod którym ma zadzwonić żona jak tylko przyjdzie 5671... zapisała? Zapisałam. Za godzinę dzwonię drugi raz, żony nie ma w domu a moja córka z pretensją do mnie, że nie podałem jej miejsc występowania myślników w numerze telefonu.

-...coraz trudniej przerobić na siedem, numer nieba pod którym przyszło nam żyć...

- Wiele by można o tym rozprawiać... Może tylko krótki komentarz. Okazało się niestety, że głupota jest apolityczna.

Rozmawiał Mariusz Bukowski

Lekkoatletyka

MISTRZOWSKIE JERZEGO SAKA

13.02.w Grudziądzu odbyły się Halowe Mistrzostwa Polski Weteranów. Jak zwykle niezawodny okazał się Jerzy Sak, który startując w kategorii wiekowej 45-54 lat wywalczył dwa złote medale. Najpierw z doskonałym czasem 2 min. 55 sek. został zwycięzcą biegu na 1000 m, by następnie walczyć o "złoto" w biegu na 300 m. A rywale byli znakomici z byłym reprezentantem Polski w sprintach Nowakiem i Wojtczakiem. Na mecie całą trójkę dzieliła różnica jednej setnej sekundy. Zwyciężył Wojtczak (42,59 sek.) przed J.Sakiem (42,60 sek.) i Nowakiem (42,61 sek.) Zwycięzca biegu startował w innej kategorii wiekowej, stąd drugie miejsce naszego zawodnika zapewniło mu tytuł mistrzowski. Jak powiedział Jerzy Sak bardzo trudno biegano mu się w hali w Grudziądzu - bardzo ostre wiatry, twarदा nawierzchnia. Bojąc się ewentualnej kontuzji kostrzynianin zwałniał przy wejściu na wiraż. Bardzo długo odczuwał "w nogach" bieganie na tartanicy.

Gratulując sukcesu wierzmy, że jeszcze nie raz będziemy mogli przekazać

kibicom tak pomyślne wieści z występów naszego biegacza. Warto dodać, że w biegu na 60 m Jerzy Sak zajął z czasem 8,30 sek. czwarte miejsce.

xxx

Jak poinformowała prasa na rozegranych Halowych Mistrzostwach Polski w Spale brązowy medal zdobył startujący a barwach Lubusza Słubice Mariusz Staniszewski. Kostrzynianin w biegu na 1500 m uzyskał czas 3,50,96 s biegnąc większość dystansu ... bez jednego buta, który stracił w walce po przebiegnięciu 200 m.

W tym wypadku "załapanie" się na podium należy uznać za duży wyczyn. Jest to pierwszy w historii MP seniorów medal lekkoatlety wywodzącego się z naszego miasta. Z tego co wiem Mariusz większość treningów przeprowadza na terenie naszej miejscowości pod trenerską opieką Jerzego Saka. Żał, że reprezentuje barwy innego klubu. Czy naprawdę nie było nas stać na utrzymanie jeszcze jednego sportowca?

Na dłużej pograć w reprezentacji

- Jak Pan wspomina okres gry w kostrzyńskiej Celulozie?

- Grałem tu w latach 1984-85 i bardzo dobrze mi się tu grało. Trochę za późno trafiłem do Celulozy i nie mogłem już zrobić kariery. Grałismy wtedy w trzeciej lidze i byliśmy zespołem środka tabeli. Nie broniliśmy się przed spadkiem, ani nie walczyliśmy o II ligę. Ale pamiętam jeden taki mecz z Lechem II Poznań wygrany 7:2, w którym strzeliłem 4 bramki.

- Co Pan sądzi na temat dzisiejszej "Celulozy"?

- Dawno ich nie widziałem, ale po miejscu w tabeli można sądzić, że są ligowymi średniakami.

Choć trenera mają bardzo dobrego. Jest fachowcem. Grałem z nim zresztą w jednej drużynie.

- W wieku 33 lat trafił Pan do reprezentacji Polski.

- Uważam, że o wiele za późno, choć nie jest to przecież reprezentacja na otwartym stadionie tylko drużyna halowa. Myślę, że nie trafiłem tam przypadkowo. Coś trzeba potrafić. Chodzi mi o walory szybkościowe, techniczne. Hala ma specyfikę, która mi odpowiada. Debiut w reprezentacji wypadł pomyślnie. W moim debiucie uznany zostałem za najlepszego zawodnika w naszym zespole. W drugim turnieju strzeliłem nawet bramkę.

- Czy te osiągnięcia zadawałają Pana jako sportowca?

- Nie. Najpierw chciałem z Polonią awansować do klasy makroregionalnej no i na dłużej pograć w reprezentacji Polski. W najbliższym czasie jedziemy na dwa turnieje: turniej międzynarodowy w Słowacji i turniej w Gdańsku. Mam nadzieję, że to nie będą moje ostatnie występy w kadrze narodowej.

- Dziękuję za rozmowę i życzę spełnienia marzeń.

Z Sylwestrem Komisarkiem, byłym zawodnikiem Celulozy, aktualnym reprezentantem halowej reprezentacji Polski rozmawiał przed meczem sparingowym Celuloza-Polonia Lipki Wielkie 3:0 (Deńczuk, Pogoda, Głowacki) Ryszard Skalba 24.02.1993

Sylwetki IRENEUSZ SOBCZAK - pomocnik, kapitan zespołu

1/ Data i miejsce urodzenia: 25.09.1968. Gorzów, 2/ Znak zodiaku: panna, 3/ Wzrost i waga: 172 cm, 62 kg, 4/ Stan cywilny: kawaler (jeszcze), 5/ samochód: nie posiadam, 6/ Ulubione zajęcie: dobra książka, no i treningi piłkarski, 7/ Nielubiane zajęcie: sprzątanie w domu, 8/ Ulubiona potrawa: pizza - chociaż ostatnio rzadko jadam, 9/ Ulubiony rodzaj muzyki: muzyka poważna - Mozart, 10/ Ulubiony aktor, aktorka: Clint Eastwood, Julia Roberts, 11/ Ulubiony zespół krajowy i zagraniczny: Lech Poznań, AC Milan 12/ Ulubiony piłkarz krajowy i zagraniczny: Mirosław Okoński, Marco van Basten, 13/ Mecz, który utkwił Ci w pamięci: Pierwszy mecz w Celulozie z Lechią Z.G. 4:1, 14/ Przebieg kariery sportowej: Stilon Gorzów od 15.07.88 w Celulozie, 15/ Twoja mocna strona: Umiejętność przewidywania, gra destrukcyjna, 16/ Twoja słaba strona: Nie wiem od której zacząć, 17/



Boiskowy przesąd: Przed meczem jem spaghetti, 18/ Sportowe marzenie: zagrać w II lidze, 19/ Z kim chciałbyś spotkać się w życiu: z Julią Roberts lub Clintem Eastwoodem, 20/ Boiskowy pseudonim: "Żwirek".

Zapasy

sprawdzian zapaśników

14.02. kadra naszego klubu wzięła udział w Turnieju Wyzwolenia Trzciela. Impreza miała charakter makroregionalny. Startowało 80 zawodników z 5 klubów w kategorii dzieci, kadetów i juniorów.

Sześciu reprezentantów Celulozy zajęło pierwsze miejsca:

kat. dzieci: 30 kg - M.Iwaszko, 34 kg - A.Żoła, 50 kg - K.Kalitka

kat. kadetów: 43 kg - P.Domradzki

kat. juniorów: 81 kg - C.Kurowski, 115 kg M.Korman.

Była to w opinii trenera Antoniego Żolny pozytywna konfrontacja umiej-

ności z przeciwnikami z innych klubów. Mnie osobicie zmartwił nieco fakt, że dwaj nasi "eksportowi" zawodnicy Ryszard Szkwerek i Grzegorz Piotrowski nie zajęli pierwszych miejsc. Wbrew opinii trenera, każde miejsce oprócz pierwszego na tym poziomie rywalizacji uważam osobicie za porażkę obu zapaśników.

xxx

Ostatnio dotarła do mnie informacja, którą chcę się podzielić z kibicami: trener Antoni Żoła otrzymał Brązowy Medal PKOL za zasługi dla ruchu olimpijskiego. Gratulujemy!

Tenis stołowy

Awans męskiego zespołu

Nadspodziewanie udane było zakończenie sezonu rozgrywek A-klasowych dla zespołu męskiego Celuloza II. Jak już informowaliśmy w pierwszym meczu barażowym o wejście do ligi okręgowej nasi chłopcy zremisowali u siebie z MKS Strzelec Krajeński i stanęli przed trudnym zadaniem przed wyjazdowym rewanżem. Tymczasem nasi zawodnicy wykazali niezłą odporność i udowodnili swoją wyższość nad rywalami zwyciężając 10:6. Punkty dla barw Celulozy zdobyli: R.Sakowicz 4,5, H.Truszkowski 4,5 oraz Ł.Słodowski 1. Awans do ligi okręgowej stał się więc faktem. Gratulujemy! W przyszłym sezonie będziemy mieć na tym szczeblu rozgrywek dwa zespoły męskie. Przed trenerem Henrykiem Bakiem stoi zadanie przydziału poszczególnych zawodników do obu zespołów, aby obu drużynom dać szansę równorzędnej walki z przeciwnikami.

xxx

21.02.odbyły się w Gorzowie drużynowo mistrzostwa województwa młodzieży z udziałem zespołów Celulozy. Tydzień wcześniej odbyły się w Kostrzynie gry półfinałowe tej imprezy, z których nasze drużyny w komplecie awansowały do finału. Finał zaowocował wywalczeniem przez kostrzynian 7 medali - 2 złotych, 2

srebrnych i 3 brązowych. Złotymi medalistami zostali:

młodziczki: M.Michniewicz - K.Słodowska

Kadetki: E.Marciniak - A.Śmigasiewicz

Srebrni medalisci:

Skrztki: I.Kowalewska - M.Marciniak

Kadetki: H.Bihuniak - A.Rzepka

Brązowi medalisci:

skrztki: Ł.Kowalewski - M.Truszkowski

kadeci: Ł.Słodowski - K.Staszewski

juniorzy: J.Jakubowski - D.Staszewski

- T.Świercz

xxx

14.02. w Kostrzynie żeńska drużyna Celulozy podejmowała w rozgrywkach II-ligowych lidera tej grupy drużynę Mięszka Stary Jarosław. Mecz zakończył się nieznaczoną porażką kostrzynianek 4:6. Punkty zdobyły: J.Gorzelałak i E.Karaniak po 1,5 oraz E.Marciniak 1. Zawiodła w tym meczu A.Śmigasiewicz, która nie zdobyła ani jednego punktu.

Do zakończenia rozgrywek pozostały 2 turnieje, w których dziewczęta Celulozy rozegrają 4 mecze. Nasz zespół ma jeszcze szansę awansu do grupy A.

Z prac Zarządu

Nad kreską

15.01.miało miejsce pierwsze w tym roku posiedzenie Zarządu Klubu, które poświęcone było w większości sprawom finansowym. Bilans budżetowy za 1992r. okazał się być dodatni.

Łączne dochody Klubu (działalność statutowa, gospodarza, dotacje) wyniosły 2.042 mln zł. a wydatki (sport, obiekt) 1.817 mln zł. Tak więc ZKS Celuloza Kostrzyn jest nadal jednym z nielicznych

klubów województwa gorzowskiego, który w nowy rok wszedł bez długów.

Ponadto omawiano przygotowania drużyny piłkarskiej do rozgrywek ligowych, sprawy kadrowe i regulamin premiowania.

Czy 1993 rok również będziemy mogli podsumować w tak optymistycznym nastroju?

ZAKŁADOWY KLUB SPORTOWY "CELULOZA"

w Kostrzynie n.O., ul. 22 Lipca 11
przyjmuje oferty reklam stałych,
które będą umieszczone przy
płytcie głównej boiska piłkarskiego
oraz oferty reklam, które będą
prezentowane poprzez aparaturę
nagłaśniającą w czasie trwania
impres sportowych.

Wszelkie informacje można uzyskać w
biurze klubu codziennie od godz. 8.00
do godz. 15.00. Telefon: 33-15

